



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (101.)
w dniu 8 kwietnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja prezesa Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Sprzedaż nieruchomości rolnych Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa przez Oddziały Terenowe Agencji Nieruchomości Rolnych w Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu”.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski)

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Witam państwa. Jeśli państwo pozwolą, rozpoczniemy sto pierwsze posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dzisiejsze spotkanie poświęcone jest informacji prezesa Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Sprzedaż nieruchomości rolnych Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa przez Oddziały Terenowe Agencji Nieruchomości Rolnych w Szczecinie, w Warszawie i Wrocławiu”.

Witam pana ministra Kazimierza Plockego wraz z zespołem. Jest też prezes Agencji Nieruchomości Rolnych, pan Leszek Świętochowski. Witam przedstawicieli NIK. Jest z nami pan Jarosław Staniszewski, dyrektor Delegatury NIK w Szczecinie – będzie pan też prezentował wyniki kontroli – wraz z całym zespołem. Są przedstawiciele innych ministerstw. Pan Cezary Gawlas reprezentuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Jest też pani dyrektor z Ministerstwa Finansów, Elżbieta Milewska. Dołączył do nas również europoseł, witamy serdecznie. Są przedstawiciele Kancelarii Prezydenta, liczna reprezentacja Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” i innych organizacji zainteresowanych i tą tematyką, i wsią.

Proponuję następujący przebieg posiedzenia: poprosimy pana Jarosława Staniszewskiego o przedstawienie wyników kontroli, później pana ministra Plockego lub wskazane przez niego osoby poprosimy o odniesienie się do tego raportu, a następnie otworzymy dyskusję z udziałem członków komisji i zaproszonych gości.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze, o przedstawienie wyników raportu.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie Jarosław Staniszewski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Tak jak pan przewodniczący wspomniał, kontrola dotyczyła sprzedaży nieruchomości rolnych Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa przez Oddziały Terenowe w Szczecinie, Wrocławiu i Warszawie.

Kontrola została przeprowadzona na zlecenie sejmowej Komisji do spraw Kontroli Państwowej z dnia 12 lutego 2013 r. Zlecenie uzasadniono potrzebą dokonania oceny działań agencji w latach 2011–2012 w tych trzech wymienionych oddziałach w zakresie realizacji ustawowych zadań dotyczących sprzedaży nieruchomości rolnych zasobu w celu poprawy struktury obszarowej prywatnych gospodarstw rolnych.

Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła agencję w badanym zakresie mimo stwierdzonych nieprawidłowości. Podstawą pozytywnej oceny była prawidłowość postępowania agencji podczas organizowania i przeprowadzania przetargów na sprzedaż ziemi. Nie stwierdziliśmy, żeby agencja podczas tych przetargów w sposób istotny naruszała przepisy obowiązującego prawa.

Stwierdzone nieprawidłowości to: po pierwsze, nierzetelna realizacja jednego z podstawowych zadań określonych w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego. Zadanie to dotyczyło poprawy struktury obszarowej gospodarstw rolnych – chodzi o to, że agencja, określając nieruchomości do sprzedaży, nie uwzględniała zróżnicowania wielkości gospodarstw rolnych, co polegało między innymi na tym, że typując poszczególne nieruchomości do sprzedaży, agencja nie analizowała, nie uwzględniała struktury obszarowej gospodarstw rolnych na terenie danej gminy, a brała pod uwagę średnią gospodarstwa rolnego w danym województwie; po drugie, brak przeciwdziałania występowaniu nadmiernej koncentracji nieruchomości na prywatnoprawnym, wtórnym, rynku obrotu.

Agencja posiadała odpowiednie narzędzia, między innymi wiedzę o istotnych transakcjach oraz uprawnienie do prawa pierwokupu, odkupu i nabycia nieruchomości, ale podczas sprzedaży nie analizowała procesów zachodzących na rynku, a jedynie badała poszczególne transakcje. Agencja nie analizowała również wpływu nieskorzystania z tych ustawowych uprawnień, o których przed chwilą wspomniałem, na koncentrację nieruchomości.

Z ustaleń kontroli wynika, że w latach 2011–2012, po nieskorzystaniu przez oddział w Szczecinie ze swoich uprawnień – 2,3% nabywców w tym okresie, czyli dwunastu z pięciuset dziewięciu nabywców, nabyło aż 33,7% powierzchni nieruchomości, blisko 10 tysięcy ha oferowanych w tym województwie.

Kolejna nieprawidłowość polegała na tym, że agencja nie zapewniła niezbędnej przejrzystości działań związanych z wyborem nieruchomości rolnych zasobu do sprzedaży. W oddziałach nie opracowano procedur typowania kon-

kretnych nieruchomości do sprzedaży. Generalnie, typując te nieruchomości, które były oferowane na rynku, agencja kierowała się doświadczeniem pracowników, nie było natomiast udokumentowanego sposobu ustalania powierzchni oferowanej do sprzedaży, wskazania inicjatora i powodów sprzedaży tej konkretnej nieruchomości. W wyniku kontroli stwierdziliśmy również, że system kwalifikacji do udziału w przetargu ograniczonym nie wyklucza takich podmiotów, które kupowały te nieruchomości w innym celu niż na powiększenie gospodarstwa rodzinnego.

Komisje przetargowe w zasadzie nie miały innej możliwości... Komisje mogły sprawdzać, czy dany nabywca spełnia warunki formalne, czy nie spełnia, ale nie miały możliwości wykluczenia z przetargów tych kandydatów, których udział budził wątpliwości. Dotyczy to takich kandydatów na nabywców nieruchomości jak na przykład dłużnicy agencji, członkowie czy udziałowcy spółek, które bezumownie użytkowały nieruchomości Skarbu Państwa, oraz nabywców, którzy wcześniej nabywali grunty od agencji i już je zbyli albo wnieśli do spółek, czyli startowali w kolejnym przetargu, a wcale nie było to związane z tym, że chcieli powiększyć swoje gospodarstwo rodzinne.

Udział takich kandydatów w przetargach wzbudził społeczny protest – w Szczecinie, mówiąc kolokwialnie, rolnicy jeździli na traktorach. Agencja zawarła porozumienie z protestującymi rolnikami. Ustalono wtedy – regulacja ta obowiązuje od 2013 r. – że na nabywanym od agencji gruncie nabywca musi przez co najmniej dziesięć lat od dnia zawarcia umowy prowadzić działalność rolniczą. Uwaga Najwyższej Izby Kontroli w tym zakresie jest taka, że uregulowanie to zostało wprowadzone w drodze porozumienia z rolnikami, a w naszej ocenie powinno ono uzyskać formę ustawową, gdyż może stanowić ingerencję w konstytucyjną zasadę ochrony własności.

Elementem, który też badaliśmy w trakcie naszej kontroli, było nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców – oczywiście robiliśmy to w takim stopniu, w jakim w ogóle mogliśmy to zbadać, bo nasze kompetencje nam na to pozwalają. Nie stwierdziliśmy przypadków nabywania przez cudzoziemców nieruchomości od rolników, którzy wcześniej nabyli je od agencji w drodze przetargu ograniczonego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami każda taka transakcja nabycia nieruchomości przez cudzoziemców powinna być zgłaszana do ministra spraw wewnętrznych, który prowadzi odpowiedni rejestr zezwoleń na dokonywanie takich transakcji.

Jak powiedziałem, nie stwierdziliśmy faktu bezpośredniego nabycia przez cudzoziemców takich nieruchomości, ale wyniki kontroli wskazują na taki mechanizm... Dochodzi do nabywania takich nieruchomości w ten sposób, że cudzoziemcy kupują udziały i akcje w spółkach, które takie nieruchomości rolne już posiadają. Problem jest taki, że informacje o tych transakcjach nie są przekazywane do ministra spraw wewnętrznych, więc nie ma on wiedzy o tym, jakiej wielkości gospodarstwa rolne są w ten sposób nabywane.

Przedstawię państwu jeden ze sposobów nabywania... Jak przed chwilą mówiłem, najpierw nabywca, potencjalny nabywca, który spełnia warunki przetargu ogra-

niczonego, dokonuje zakupu ziemi od agencji, następnie zakłada spółkę i po rezygnacji agencji z prawa nabycia lub umownego prawa odkupu, wnosi do spółki aportem zakupioną nieruchomość, a następnie sprzedaje udziały w spółce osobie niespełniającej warunków przetargu ograniczonego. To jest jeden z tych sposobów, o jakich przed chwilą mówiłem.

Innym sposobem, co stwierdziliśmy w ramach naszej kontroli... Był taki przypadek, że podmiot związany w pewien sposób ze spółką, która bezpośrednio nie mogła kupić ziemi czy nieruchomości rolnej, uczestniczył w przetargu ograniczonym. I w tym pierwszym przetargu ograniczonym cena została wylicytowana na tyle wysoko, że ten podmiot wygrał, ale nie doszło do zawarcia umowy. Ogłoszono kolejny przetarg ograniczony i w tym drugim przetargu ograniczonym również nie doszło do zawarcia umowy, w związku z czym agencja, zgodnie z przepisami, ogłaszała przetarg nieograniczony. W nim mogła już uczestniczyć ta spółka, która w przetargu ograniczonym...

W toku kontroli stwierdziliśmy, że w marcu 2012 r. do KRS wpisana została spółka o kapitale zakładowym 5 tysięcy zł, w której wszystkie udziały posiadali obywatele polscy. W sierpniu 2012 r. do agencji zostały przekazane warunkowe umowy zakupu nieruchomości o powierzchni ponad 1,5 tysiąca ha za kwotę 43 milionów zł. We wrześniu 2012 r. po rezygnacji przez agencję z prawa pierwokupu spółka mogła dokonać zakupu nieruchomości. W grudniu 2012 r. cudzoziemiec z kapitałem holenderskim nabył wszystkie udziały w spółce, która wcześniej nabyła te nieruchomości.

Stwierdziliśmy, że w latach 2011–2012, wykorzystując ten mechanizm, w województwie zachodniopomorskim cudzoziemcy nabyli udziały spółek posiadających ponad 4,5 tysiąca ha gruntów rolnych, a w województwie dolnośląskim ponad 1 tysiąc 580 ha. To jest o tyle istotne, że w rejestrze prowadzonym przez ministra spraw wewnętrznych wykazane było w przypadku województwa zachodniopomorskiego ponad 1,5 tysiąca ha, czyli trzykrotnie mniej, a w województwie dolnośląskim – około 400 ha, czyli czterokrotnie mniej. To tyle, jeśli chodzi o przykłady z dwóch województw.

W związku z wynikami kontroli Najwyższa Izba Kontroli sformułowała wnioski *de lege ferenda*. Jeden z wniosków został skierowany do ministra spraw wewnętrznych – chodzi o pozyskiwanie przez niego, zapewnienie pozyskiwania przez niego pełnej informacji o wszystkich transakcjach, w przypadku których cudzoziemcy wchodzi w posiadanie nieruchomości rolnych.

Drugi wniosek został skierowany do pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi. W tym przypadku chodziło o określenie okoliczności uzasadniających wykluczenie z przetargu ograniczonego kandydatów na nabywców nieruchomości, którzy nabywają te nieruchomości w innym celu niż na powiększenie gospodarstwa rodzinnego. Dziękuję za uwagę.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Dziękujemy.

Panie Ministrze, kto... Pan minister czy...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym na początku naszego wspólnego wystąpienia podziękować prezesowi Najwyższej Izby Kontroli za szczegółowe zbadanie spraw dotyczących sprzedaży nieruchomości rolnych Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa przez Oddziały Terenowe Agencji Nieruchomości Rolnych w Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu. Przypomnę też, że ta kwestia była przedmiotem szczegółowych analiz i dyskusji na posiedzeniu sejmowej Komisji do spraw Kontroli Państwowej w dniu 13 marca 2014 r. Dnia 19 marca Komisja do spraw Kontroli Państwowej w Sejmie sformułowała dezyderat, który został przekazany do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. W tymże dezyderacie zostały określone zadania i wątpliwości, które wymagają wyjaśnień ze strony ministra rolnictwa, a także ministra spraw wewnętrznych. I do 22 kwietnia tego roku odpowiedź w tym zakresie zostanie przygotowana i udzielona sejmowej komisji.

Jeżeli chodzi o te kwestie, które są dzisiaj przedmiotem posiedzenia Wysokiej Komisji, to one oczywiście sprowadzają się do tych wszystkich działań, które agencja podejmuje po to, żeby porządkować proces sprzedaży i wydzierżawiania także gruntów rolnych zasobu Skarbu Państwa. Jest to proces, który, tak jak powiedziałem, od samego początku staramy się prowadzić tak, żeby mieć jak najlepsze rezultaty tej naszej wspólnej pracy. Nie jest to proces łatwy, ale kontynuujemy go tak, by respektować wszystkie te zasady, które wynikają z przepisów prawa, zwłaszcza ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, a także ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Co do szczegółowych kwestii, które zostały podniesione w raporcie Najwyższej Izby Kontroli, to chciałbym, żeby odniósł się do nich pan prezes. Później chciałbym wrócić na chwilę do kwestii dotyczących sprzedaży nieruchomości cudzoziemcom.

Panie Prezesie, bardzo proszę o odniesienie się do tych kwestii, które zaznaczył pan prezes NIK.

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Leszek Świętochowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Jako prezes agencji chciałbym podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za przeprowadzoną wnikliwą kontrolę w naszych oddziałach terenowych. Chcę również powiedzieć, że w trakcie kontroli była pełna wola współpracy ze strony agencji; do każdego zagadnienia, zarzutu, wątpliwości, zawsze prezentowaliśmy pełne wyjaśnienia, jakimi dysponowała agencja. Skala decyzji, skala różnych zadań, jakie wykonuje agencja, sięga rocznie setek tysięcy, w związku z tym nie ulega wątpliwości, że może się zdarzyć, że w jakimś postępowaniu dojdzie do uchybienia, które nie ma wpływu na końcowy wynik procedury.

Chcę również powiedzieć, że w ciągu ostatnich dwóch lat, czyli również w końcówce okresu objętego kontrolą, Agencja Nieruchomości Rolnych przeprowadziła wiele zmian dotyczących procedury zbywania nieruchomości. Te zmiany polegały przede wszystkim na wprowadzeniu w życie porozumień zawartych z komitetem protestacyjnym, jak również... Chodzi o uspołecznienie całego procesu, od momentu typowania nieruchomości do sprzedaży, poprzez określanie wielkości działek, które mają być w danym rejonie przygotowywane do sprzedaży, udział przedstawicieli czynnika społecznego w komisjach przetargowych, zaskarżanie przeprowadzonych przetargów do prezesa agencji, składanie wniosków o unieważnienie, o odwołanie zaplanowanych przetargów w przypadku pojawienia się uzasadnionych wątpliwości co do osób uczestniczących w przetargach. Chcę zaznaczyć, że te zmiany zaszły w procedurach, na mocy zarządzeń prezesa, bez zmian ustawowych.

Jeśli chodzi o te podstawowe zarzuty, które Najwyższa Izba Kontroli do nas skierowała, to zostały one zgrupowane w trzech obszarach. Pierwszy, ten najważniejszy, czyli niepełne realizowanie przez agencję nieruchomości zadań określonych w ustawie o kształtowaniu ustroju, a więc dbanie o kształtowanie właściwej struktury agrarnej gospodarstw, to znaczy zapobieganie nadmiernemu rozdrobieniu, ale i nadmiernej koncentracji gruntów u jednego podmiotu... Te uregulowania są zawarte w ustawie, która określa jednoznacznie, że podmiot może kupić z agencji... Chodzi o to, żeby łącznie z posiadanym wcześniej gruntem powierzchnia wynosiła nie więcej niż 500 ha. Osoba, która posiada grunty rolne o powierzchni 300 ha, spełnia kryterium rolnika indywidualnego.

Jeśli chodzi o typowanie nieruchomości i kształtowanie polityki agrarnej, struktury powierzchniowej gospodarstw, to chcę powiedzieć, że mamy wypracowane metody w naszych procedurach typowania nieruchomości. Zgodnie z porozumieniem zawartym z izbami rolniczymi dana nieruchomość będzie przygotowana, jeżeli dzielimy wyłączoną z obrotu daną nieruchomość zgodnie z wnioskiem izby rolniczej szczebla powiatowego lub wojewódzkiego. Nie może to być, co do zasady, powierzchnia większa niż średnia wojewódzka. W przypadku wniosku izby powierzchnia może być większa o 50%, czyli wynosić 150%, i nie mniejsza niż średnia krajowa. Chodzi o to, żeby nie było nadmiernego rozdrobienia, gdyż w województwie małopolskim czy podkarpackim średnia powierzchnia gospodarstwa, według GUS, wynosi w granicach 4 ha, więc najmniejsze przygotowywane powierzchnie były w granicach 10 ha. W województwie zachodniopomorskim, gdzie średnia powierzchnia, według agencji restrukturyzacji, co było dla nas podstawą, wynosi prawie 35 ha, mogło być nawet 50 ha.

Jak odbywa się typowanie nieruchomości do sprzedaży? We wnioskach była mowa o tym, że nie do końca jest tu czytelna zasada. Otóż żaden przepis jednoznacznie nie wskazuje, jak my to mamy robić, w związku z tym odbywa się to w ten sposób, że proponujemy, na podstawie zawartych umów, najpierw dzierżawcom, jeżeli umowy wygasają, prawo skorzystania z ustawowego pierwszeństwa nabycia. Dzierżawca może wtedy kupić całą dzierżawioną

nieruchomość pod warunkiem, że limity powierzchniowe są spełnione. Jeżeli rolnik nie wyraża zgody na kupienie całości, to proponujemy podzielenie danej nieruchomości na mniejsze części. W przypadku braku zainteresowania wynikającego z różnych przyczyn, najczęściej z chwilowej niewydolności ekonomicznej, gdyż niektóre gospodarstwa w Polsce bardzo dynamicznie się rozwijają i inwestują w zakup gruntów, ale również w umaszynowanie... Wtedy następuje przedłużenie umowy w formie dzierżawy, a następnie – to może być wniosek z inicjatywy rolnika... Na każdy wniosek rolnika odpowiadamy, sprawdzamy, czy dana nieruchomość może być przygotowana i kiedy może być przygotowana. Jeżeli chodzi o grunty, które zostały z wyłączeń, to zgodnie z ustawą mieliśmy rok na to, żeby je zaproponować rolnikom na powiększenie gospodarstw rodzinnych w drodze przetargów ograniczonych.

Chcę również powiedzieć, że w ciągu ostatnich dwóch lat podstawową zasadą... Bez wniosku każdy wolny grunt o powierzchni powyżej 5 ha jest proponowany okolicznym rolnikom w drodze przetargu ograniczonego. W przetargu mogą uczestniczyć tylko ci rolnicy, którzy spełniają kryteria określone w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego państwa. Tacy rolnicy przede wszystkim muszą samodzielnie prowadzić gospodarstwo, posiadać gospodarstwo na terenie gminy, gdzie znajduje się sprzedawana nieruchomość, lub na terenie gminy z nią graniczącej, i przez przynajmniej pięć lat być zameldowanym... To są te podstawowe zasady, które obowiązują w typowaniu nieruchomości do sprzedaży.

Jeśli chodzi o udział agencji we wtórnym rynku, w kształtowaniu obrotu, to chcę tu mocno podkreślić, że my mamy instrument w postaci ingerencji w wolnym obrocie nieruchomościami rolnymi, ale tylko w takiej sytuacji, zgodnie z ustawą, kiedy nabywcą sprzedawanej nieruchomości nie jest rolnik indywidualny. Czyli jeżeli gospodarstwo sprzedaje rolnik, a nabywcą jest rolnik indywidualny, to agencja nie ma możliwości korzystania z prawa pierwokupu. Prawo pierwokupu stosujemy w przypadku gruntów rolnych o powierzchni powyżej 5 ha, a obowiązek czuwania nad przebiegiem tych transakcji wynika z prawa o notariacie – notariusz ma obowiązek zawrzeć akt warunkowy i poinformować o tym agencję, a wtedy agencja albo skorzysta z ustawowego prawa pierwokupu, albo nie skorzysta. Na decyzję mamy trzydzieści dni. Jest to również w dużym stopniu uzależnione od zachowania czynnika społecznego, od tego, czy są wnioski, czy jest zapotrzebowanie, popyt na dane nieruchomości, a także od środków, którymi dysponuje agencja. Chcę zaznaczyć, że w corocznych budżetach agencja ma na ten cel, na skorzystanie z prawa pierwokupu, 20 lub 30 milionów zł.

W ujęciu historycznym w znaczącym stopniu stosowaliśmy prawo pierwokupu, ale ostatnio napływających wniosków było coraz mniej. Na tym wątku chcę się na chwilę zatrzymać. Powiem tak: to wcale nie jest takie proste i oczywiste, że uczestnicy transakcji biernie obserwują rynek i nie analizują obowiązującego w tym obszarze prawa. Bardzo często dana nieruchomość, gdy pojawia się na rynku wtórnym... Jest wiele uwarunkowań prawnych, przykładowo okazuje się, że jest obciążona hipoteką, często jest obciążona umową wieloletnią, do trzydziestu lat, często jest

sprzedawana w częściach, czyli w udziałach... Chodzi o to, żeby jak najbardziej utrudnić możliwość wtórnej sprzedaży danej nieruchomości przez agencję, gdyż my, korzystając z ustawowego prawa pierwokupu, mamy daną nieruchomość w ciągu roku wystawić do nabycia na rynku przez rolników indywidualnych powiększających gospodarstwa rodzinne. Tyle, jeśli chodzi o pierwszy punkt dotyczący czuwania agencji nad poprawą struktury obszarowej gospodarstw.

Wiadomo, że – ujmując rzecz statystycznie – znacznie poprawiła się struktura gospodarstw towarowych, ale od dziesięciu lat, od ostatniego spisu, praktycznie nie zwiększa się powierzchnia gospodarstw... Średnia gusowska... Wtedy po prostu musiałyby maleć liczba gospodarstw... I to jest w mianowniku. Powierzchnia kraju jest taka sama, liczba gospodarstw nie maleje, gdyż każdy zostawia sobie jakąś część gospodarstwa – mówię tu o gospodarstwach, które pełnią funkcje rekreacyjne, a nie funkcje gospodarstw służących do produkcji towarowej.

Jeśli chodzi o drugi podstawowy zarzut czy sugestię Najwyższej Izby Kontroli, to chcę zaznaczyć... To stwierdzenie zaczyna się słowami: obowiązujący system kwalifikacji rolników do udziału w przetargach ograniczonych nie wyklucza uczestnictwa w postępowaniu osób, które spełniają obowiązujące wymogi, ale kupują nieruchomości rolne zasobu w innym celu niż na powiększenie własnego gospodarstwa rodzinnego... I tu praktycznie jest odpowiedź. Jest bardzo trudno na podstawie obowiązujących przepisów stwierdzić, czy dany nabywca, który spełnia wszystkie kryteria ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego państwa – często jest to dwóch sąsiadów z danej miejscowości, zdarzają się też takie sytuacje, że jest to dwóch braci... Trudno na podstawie obowiązujących przepisów stwierdzić, czy dana osoba kupuje nieruchomość rolną w przetargu ograniczonym w celu powiększenia gospodarstwa rodzinnego, czy w celu dalszej odsprzedaży. Będziemy to wiedzieli wtedy, kiedy to będzie miało miejsce; bardzo trudno jest to przewidzieć.

Żeby takie zjawisko nie miało miejsca, w porozumieniach zawarliśmy wiele ograniczeń, które są wpisywane w aktach notarialnych dla nabywcy. Przewidziano 40% kary w przypadku odsprzedaży, wymagane jest osobiste prowadzenie gospodarstwa przez dziesięć lat, obowiązuje zakaz obciążania hipoteką, żeby nie ograniczać możliwości stosowania przez agencję prawa odkupu. Obserwując rynek, obserwując życie, agencja wprowadza utrudnienia. Mieliśmy, prawnicy mieli wątpliwości, czy zbyt mocno nie ingerujemy w prawo własności, ale pomimo tego zastosowaliśmy takie rozwiązania.

Ostatni zarzut związany jest z niewystarczającą regulacją prawną do ewidencjonowania przez ministra spraw wewnętrznych – nie będę tego dalej czytał. Jak mamy kontrolować obrót udziałami w spółkach, skoro my jako agencja nie mamy żadnych instrumentów prawnych? Żadna ustawa nie daje nam podstaw prawnych ani nie ma na to środków, jesteśmy więc w bardzo trudnej sytuacji. Nie jest nigdzie powiedziane, że agencja ma kontrolować wtórny rynek, dopiero założenia do nowej ustawy, która być może wejdzie w życie po maju 2016 r., nałożą na agencję takie zobowiązania.

Chcę powiedzieć, że minister spraw wewnętrznych tylko wtedy wie, że następuje obrót nieruchomościami, kiedy sprzedaż gruntu rolnego... Wtedy jest wniosek kontrasy-

gnaty ministra rolnictwa i jest to ewidencjonowane, ale nie ma żadnej możliwości kontrolowania przepływu udziałów. Oczywiście teoretycznie jest taka opcja, ale musielibyśmy codziennie wchodzić do KRS, sprawdzać wszystkie spółki rolne i patrzeć, czy danego dnia dana spółka jest jeszcze spółką z większościovym kapitałem polskim, czy jest już spółką cudzoziemca.

Kończąc swoje wystąpienie, chcę powiedzieć, że znam atmosferę i klimat w województwie zachodniopomorskim, jeżeli chodzi o obrót udziałami. Znam opinie uczestników protestów, brałem udział w rozmowach z komitetem protestacyjnym, ale, stosując, że tak powiem, suchą literą prawa... Chcę zaznaczyć, że agencja przez dwadzieścia jeden lat sprzedała cudzoziemcom nieznacznie ponad 1,8 tysiąca ha, a każda sprzedaż oczywiście musiała, jak powiedziałem, spełnić wszystkie ustawowe kryteria.

Wiem, że nie wyjaśniłem w ramach swojej wypowiedzi wszystkich wątpliwości, ale chciałbym podziękować za możliwość przedstawienia tych informacji. Myślę, że odpowiadając na pytania, ustosunkuję się do... Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo panu ministrowi, panu prezesowi.

Zanim oddam głos członkom komisji, zadam pytanie pomocnicze. Pan prezes mówił o procedurach, które zostały zastosowane w ostatnim czasie. Kontrola dotyczy okresu 2011–2012. Czy te procedury już wtedy obowiązywały, czy dopiero niedawno...

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Leszek Świętochowski:

W roku 2012 weszły już w życie zawarte w zarządzeniach zasady zabraniające sprzedaży nieruchomości obciążonych dzierżawami. Co do zasady przetarg ograniczony jest podstawową formą przetargu, a procedury związane z uspołecznieniem procesu sprzedaży i dokonywaniem w aktach notarialnych zapisów utrudniających wtórny obrót weszły w życie na podstawie zarządzeń prezesa... 11 stycznia 2013 r. zostały podpisane porozumienia, a chyba 18 stycznia weszły w życie.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję pięknie.

Przechodzimy do dyskusji.

Pan senator Jan Maria Jackowski zgłaszał się jako pierwszy.

Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mam pytanie do pana ministra Kazimierza. Jak rozumiem, z raportu wynika, że brak precyzyjnych regulacji prawnych utrudnia postępowanie związane z obrotem ziemią. I pytanie: czy po tym raporcie rząd przewiduje

stosowne inicjatywy legislacyjne, które trafiłyby do parlamentu? Jeżeli tak, to kiedy? W jakim kierunku będą szły te rozwiązania? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Janusz Wojciechowski, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Zacznę od podziękowań. Najpierw podziękuję obecnym tutaj przedstawicielom komitetu protestujących rolników, panu Kosmalowi i pozostałym, bo po spotkaniu z wami stałem się inspiratorem przeprowadzenia tej kontroli, o którą zwróciłem się do Komisji do spraw Kontroli Państwowej. Dziękuję komisji za to, że tę kontrolę zleciła, i dziękuję Najwyższej Izbie Kontroli za to, że ją przeprowadziła, bo dzięki temu wiemy dużo więcej o tym, jak wygląda ta sytuacja.

A teraz będę się czepiał i zacznę od Najwyższej Izby Kontroli. Mam tu szczególny tytuł, tak bym powiedział, bo... Słucham tych pozytywnych ocen agencji i rodzi mi się pytanie: skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zauważyłem, że Najwyższa Izba Kontroli od jakiegoś czasu wszystko ocenia pozytywnie, mimo stwierdzonych nieprawidłowości, a jak się zdarza wyjątek, to on tylko potwierdza regułę. Więc jeśli się sięgnie do tego, o czym pan dyrektor mówił na końcu, w drugiej części swojego wystąpienia, to za grosz to nie pasuje do początkowej pozytywnej oceny. Wszystko jest fajnie: Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie, pan minister podziękował, pan prezes podziękował, miło się zrobiło na tej sali, a nie może być miło, bo sytuacja jest fatalna, nie ma żadnej kontroli nad tym, co się dzieje ze sprzedażą ziemi, nie ma żadnej kontroli nad tym, w czyje ona trafia ręce. Agencja nie realizuje swoich podstawowych funkcji. Oceniliście to tylko i wyłącznie pod względem legalności, Panie Dyrektorze, a przypominam, że Najwyższa Izba Kontroli ma cztery kryteria kontroli, legalność jest jednym z nich, ale oprócz tego jest jeszcze gospodarność, rzetelność, która tu ma szczególne znaczenie, i celowość.

Czy agencja realizuje cele, dla których została powołana? Według mojej oceny i tego, co zresztą sami piszecie – przepraszam, muszę sobie uruchomić komputer na sekundę – na stronie internetowej Najwyższej Izby Kontroli... Jest tu materiał z 28 lutego tego roku, który pozostaje, nie mówię, że w sprzeczności, ale trochę inne akcenty są w tym materiale niż w tym, co pan dzisiaj przedstawiał. I tak: agencja nierzetelnie wykonywała zadania dotyczące poprawy struktury obszarowej gospodarstw rolnych; oddziały nie znały struktury obszarowej gospodarstw rolnych w poszczególnych gminach; agencja nie monitorowała procesów na wtórnym rynku obrotu gruntami rolnymi, choć jest to istotne ze względu na przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji gruntów. To są wasze... Najwyższa

Izba Kontroli stwierdziła również brak przejrzystych procedur typowania nieruchomości do sprzedaży – o tym była mowa – a system kwalifikowania rolników do przetargu... W zakresie sprzedaży nieruchomości, wykupywania polskiej ziemi przez cudzoziemców, przez te słynne słupy... To jest proceder w najwyższym stopniu niebezpieczny dla bezpieczeństwa państwa. Nie można tego, że tak powiem, zagłaskiwać ogólnikowymi ocenami, mówić, że wszystko jest dobrze. Wyjdziemy z tej sali uspokojeni, okej, jest pozytywna ocena, mimo jakichś tam nieprawidłowości: nic się nie stało, Polacy, nic się nie stało. Nie można tak. To jest wielkie zagrożenie!

Docierają do posłów, do senatorów informacje o tym, że... Do mnie dotarła na przykład informacja o takiej transakcji, że nieruchomość kupuje spółka, w której jest dwóch Duńczyków, mają 49% udziałów, i polski bezrobotny traktorzysta, który przyjechał na rowerze. Traktorzysta ma 51% udziałów i to on kupuje, ale nikt o tej transakcji nie wie. Ile jest takich transakcji, o których nie wiemy? A traktorzysta kupił 369 ha.

I my się 1 maja 2016 r. obudzimy w koszmarnej sytuacji. To nie jest tylko sprawa agencji. Agencja jest odpowiedzialna za całość transakcji związanych z ziemią rolną w Polsce, bo nie tylko z zasobu Skarbu Państwa... Ziemi Skarbu Państwa jest, nie wiem, chyba 2 miliony ha, czy już mniej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...a mamy kilkanaście milionów hektarów polskiej ziemi, która zacznie przechodzić w obce ręce.

(Głos z sali: Już przechodzi.)

Dzięki inicjatywie komitetu protestacyjnego – jeszcze raz szacunek za ten protest i za te inicjatywy – jest projekt dotyczący zmian w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego. Nie wiem, dlaczego rząd nie chce tego wyraźnie poprzeć, bo przecież jeśli nie zrobimy tego jak najszybciej, to naprawdę będzie dramat. Wyprzedaż polskiej ziemi stanie się problemem naprawdę gigantycznym i zagrożeniem dla polskiej racji stanu.

I jeszcze jedna sugestia. Broń Boże nie uchybiając randze pana dyrektora Najwyższej Izby Kontroli... Szkoda, że na takie posiedzenie nie przychodzi prezes albo jeden z wiceprezesów. Najwyższa Izba Kontroli ma prezesa, trzech wiceprezesów, na posiedzenie komisji senackiej przyjeżdżają ludzie ze Szczecina i z odległych krańców Polski, więc wypadaloby, żeby przynajmniej wiceprezes reprezentował izbę na takim spotkaniu. Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję.

Pan senator Zdzisław Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Senatorowie! Zebrani Goście!

Temat rzeczywiście jest dosyć istotny i ważny, gdyż NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” mówi o tym, że około pół miliona hektarów gruntów rolnych zostało sprzedanych cudzoziemcom. Obowiązuje ustawa,

która ma chronić grunty przed wyprzedaniem cudzoziemcom, a Najwyższa Izba Kontroli zwraca uwagę na mankamenty, które... Te mankamenty są znane nie od dziś, pan europoseł Wojciechowski zwrócił uwagę, że sprzedaż na tak zwane słupy miała miejsce.

Żyjemy w państwie, które powinno chronić obywateli, żyjemy w państwie, które powinno dbać o nasz interes narodowy. Nie chciałbym obciążać całą odpowiedzialnością za typowanie Agencji Nieruchomości Rolnych, ale chciałbym zapytać: jaka jest tu rola Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego? Jest powołana instytucja, która w jakiś sposób powinna te mankamenty wyłapywać, powinna towarzyszyć panu prezesowi Agencji Nieruchomości Rolnych w... zwracać uwagę na to, że takie niebezpieczeństwo istnieje. To Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego powinna angażować się w zdecydowany sposób w... Nie tylko podsłuchy i tam, gdzie nie potrzeba, inwigilowanie obywateli, ale również służenie takim podmiotom, jakim jest prezes Agencji Nieruchomości Rolnych. Chodzi o to, żeby pokazywać, że istnieje niebezpieczeństwo sprzedaży ziemi obcokrajowcom, cudzoziemcom czy osobie, która... Pan europoseł Wojciechowski podawał przykłady.

Wydaje mi się, Panie Przewodniczący, że powinniśmy zadbać o to, aby w spotkaniach, na których mówimy o sprawach istotnych dla naszego kraju, dla naszego narodu, dla naszych obywateli... Przedstawiciele Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego powinni brać udział w takim spotkaniu po to, aby również ABW mogła powiedzieć, co do tej pory zrobiła, aby ta ziemia nie została w jakiś sposób przekazana w obce ręce.

Co do celowości, o której wspomniał pan europoseł, to wydaje mi się, że... Cele Agencji Nieruchomości Rolnych zostały wyznaczone przez ministra finansów. Trzeba w sposób bezpośredni i jasny powiedzieć, że to minister finansów wyznacza cele i zadania Agencji Nieruchomości Rolnych; minister skarbu również, gdyż on dookreśla, że agencja powinna sprzedać w danym roku, byle szybko, jak najwięcej nieruchomości rolnych po to, żeby przekazać pieniądze do bankrutującego budżetu państwa. Bo państwo niestety bankrutuje i wiemy, że wkłady Agencji Nieruchomości Rolnych są ogromne – około 2 miliardów zł jest codziennie przekazywanych z tytułu byle jakiej sprzedaży nieruchomości rolnych właśnie do Skarbu Państwa. I tu nie ma mowy, podkreślam raz jeszcze, o właściwym gospodarowaniu gruntami rolnymi, bo w Agencji Nieruchomości Rolnych nikt nie zastanawia się nad tym, jak właściwie gospodarować gruntami rolnymi po to, żeby służyło to państwu polskiemu, żeby służyło obywatelom, żeby służyło przyszłym pokoleniom, tylko jest jeden i nadrzędny cel – sprzedać jak największą liczbę hektarów gruntów rolnych i uzyskać z tego jak największe pieniądze po to tylko, żeby wrzucić... bo w tej chwili jest taka potrzeba rządu, który w Polsce rządzi.

Jeżeli nie będzie właściwego gospodarowania, jeżeli nie będzie myślenia gospodarskiego, myślenia o przyszłych pokoleniach, to nie ma co liczyć na to, że te sprawy zostaną zabezpieczone. Apelowałbym o to, abyśmy bardzo poważnie podyskutowali o tym, jak należy przekształcić Agencję Nieruchomości Rolnych, bo teraz agencja dostała grunty państwowe i ma sprzedać...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, biuro sprzedaży gruntów państwowych. A chodzi o to, żeby agencja mogła w sposób właściwy, rzetelny gospodarować nieruchomościami rolnymi, żeby to służyło państwu polskiemu. Znamy przykłady właściwego gospodarowania podobnych agencji na zachodzie Europy i wydaje mi się, że Agencję Nieruchomości Rolnych trzeba tak przekształcić, aby mogła spełniać taką funkcję. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję.

Pan senator Piotr Gruszczyński.

Senator Piotr Gruszczyński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana posła Wojciechowskiego, który stwierdził... Nie chciałbym być adwokatem Najwyższej Izby Kontroli, ale uważam, że w tej Izbie taki głos powinien zabrzmieć. Otóż stwierdzenie pana posła Wojciechowskiego, że Najwyższa Izba Kontroli, nazwijmy to, zagłaskała wyniki pokontrolne, o tyle mnie zaskoczyło, że mam przed sobą materiał – chyba rozmawiamy o tej samej materii – gdzie, co przerzucę kartkę, czytam: „stwierdzono nieprawidłowości”, „stwierdzono nieprawidłowości”, „stwierdzono... To się pojawia kilkanaście razy. A na koniec czytam, że NIK w wyniku kontroli wskazuje na konieczność zmiany prawa. Czy NIK wypełnia zadania, które przed nim stoją, czy nie? Mam wrażenie, że tak, a z wypowiedzi pana posła wnikało dokładnie co innego. To po pierwsze.

Po wtóre, chcę zwrócić uwagę, że jeśli prowadzone są kontrole – czy to w obszarze rolnictwa, czy w sferze gospodarki, z której ja akurat się wywodzę – to... Muszę państwu powiedzieć, że wobec wielowątkowości kontroli i operacji prowadzonych na poziomie danych podmiotów, sztuką i cudem jest to, żeby wyniki jakiegokolwiek instytucji nie wykazały nieprawidłowości. To nawet jest pewna sztuka i dlatego uważam, że to, że są uchybienia, jest niejako oczywiste. Cieszę się, że są wskazania, że trzeba podjąć działania legislacyjne. Jak rozumiem, po to się tutaj spotkaliśmy i po to trwa pewien proces, żeby za sprawą przygotowywanej ustawy zabezpieczyć się przed pewnego rodzaju niebezpieczeństwami.

W związku z moją wypowiedzią mam pytanie do pana prezesa. Kontrola dotyczyła trzech województw. O ile operacjach sprzedaży ziemi mówimy? Ile było nieprawidłowości w przypadku tej określonej liczby operacji? Bo to tak naprawdę pokaże, proszę państwa, czy mamy do czynienia z działaniami o charakterze powszechnym, czy mówimy o pewnej skali wyjątkowej. Ja tego nie wiem i w związku z tym o to pytam. To po pierwsze.

A po wtóre, ponieważ pochodzę z Wielkopolski, która znana jest z rolnictwa, mam do pana prezesa pytanie: tam nie było prowadzonej kontroli, ale czy dochodziły jakieś sygnały, że mogło dojść do nieprawidłowości? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję pięknie.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Prosiłbym bardzo krótko. Chodzi o początek raportu.

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, to nieporozumienie. Ja cenię tę informację o wynikach kontroli. Jest bardzo wiele naprawdę mocnych, solidnie zebranych ustaleń i chwała za to Najwyższej Izbie Kontroli. Warto było się do was zwrócić o przeprowadzenie tej kontroli, tylko że ta pozytywna ocena po prostu nie pasuje do treści raportu. Zaczyna się od stwierdzenia, że izba ocenia pozytywnie, a potem są same negatywy, a więc negatywy ocenianie pozytywnie i to mi się nie podoba, nie pasuje to do... Oceniliście tylko, to znaczy izba oceniła tylko jedno kryterium kontroli: legalność. No, jeszcze tego by brakowało, żeby przetargi były przeprowadzane nielegalnie. I chodzi mi tylko o to, że jest niespójność ustaleń z oceną. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, są różne...

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów?

Bardzo proszę, pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Panie Dyrektorze! Szanowni Państwo!

Pan dyrektor wskazał wiele czynności, które miały charakter niejako pozorny, czyli kupowanie, przekazywanie na spółki itd. Niewątpliwie są to czynności pozorne i należałoby stwierdzić ich nieważność – one zgodnie z prawem są nieważne. Mam pytanie: ile takich czynności zostało podjętych? W odniesieniu do ilu transakcji została już stwierdzona nieważność, a ile jest w trakcie stwierdzania? Ile takich spraw zostało skierowanych do organów ścigania jako wyłudzenia czy jakieś inne sytuacje? Do mojego biura wielokrotnie zgłaszali się ludzie i zgłaszali czyny, którymi powinna zająć się prokuratura. Czy działania mające na celu odzyskanie – bo rozumiem, że takie są prowadzone – tych nieruchomości będą w przyszłości kontynuowane, a jeżeli tak, jakiej skali będą dotyczyły te działania? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję pięknie.

Zgodnie z zapowiedzią, teraz poprosiłbym o odpowiedź pana ministra i pana dyrektora NIK, a następnie przejdziemy do drugiej tury pytań zadawanych przez wszystkich uczestników naszego spotkania.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Wysoka Komisjo!

Otóż odnosząc się do tych wypowiedzi panów senatorów, które dotyczyły całego bloku spraw dotyczącego funkcjonowania Agencji Nieruchomości Rolnych, chcę stwierdzić, że agencja wykonuje swoje zadania zgodnie z prawem, zgodnie z ustawami i zgodnie z celami, do których została powołana. Cele były dwa. Pierwszy: przejść na rzecz Skarbu Państwa majątek po byłych PGR. I drugi: rozdysponować go w sposób trwały. To były dwa podstawowe, najważniejsze kryteria i te zadania agencja realizuje.

Jeżeli chodzi o nowe rozwiązania prawne, które wynikają z dwudziestoletniej praktyki działalności Agencji Nieruchomości Rolnych – nasze doświadczenia wynikają także z licznych kontroli, które były przeprowadzone przez służby państwowe – to chcę powiedzieć, że przygotowaliśmy w Departamencie Gospodarki Ziemią projekt zmian w ośmiu ustawach. Materiał został przekazany ministrowi Kalembie, ale, jak sami państwo wiecie, dokonana się zmiana na stanowisku ministra rolnictwa i rozwoju wsi, więc ten materiał jest w tej chwili poddawany analizie w biurze ministra Sawickiego. Dopowiem, że zmiany dotyczą ośmiu ustaw: ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, ustawy o izbach rolniczych, ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, ustawy o planowaniu przestrzennym, kodeksu cywilnego i jeszcze kilku innych ustaw. Jest to bardzo poważny materiał, który przede wszystkim ma na celu wyznaczenie nowych zadań Agencji Nieruchomości Rolnych po 2016 roku, po 1 maja 2016 r. ...A także z ograniczeniami, które wynikają z ochrony gruntów rolnych. Chodzi o stworzenie takiego mechanizmu prawa, który będzie regulował obrót nieruchomościami rolnymi na rynku pierwotnym i na rynku wtórnym.

Jeżeli chodzi o rynek pierwotny, to on jest w miarę dobrze opisany. Cała trudność polega na tym, żeby znaleźć dobre rozwiązania prawne dotyczące obrotu nieruchomościami na rynku wtórnym, a więc między rolnikami. Od wielu lat trwa dyskusja o dziesięciu procentach gruntów rolnych w Polsce, które są we władaniu Skarbu Państwa. Taka jest prawda. Nie mówimy w ogóle o tym – i tu prosiłbym Wysoką Komisję o pomoc – w jaki sposób, jakie mechanizmy prawne przyjąć, żeby uregulować wtórny rynek gruntów rolnych w Polsce, ani o tym, jak powinien być zorganizowany obrót nieruchomościami rolnymi pomiędzy rolnikami po 2016 r., czyli w nowym wydaniu.

Sprawa kolejna, która jest bardzo ważna, dotyczy sprzedaży nieruchomości na rzecz cudzoziemców. Rzeczywiście jest tak, że albo mówimy o dwóch różnych światach i straszymy się wzajemnie, albo mówimy o realnym problemie, albo mówimy o marginalnym problemie. Wyjaśnijmy sobie i przyjmijmy do wiadomości, że ustawa z 1920 r. o cudzoziemcach precyzuje, w jaki sposób należy postępować w przypadku sprzedaży nieruchomości rolnych, innych nieruchomości niż nieruchomości rolne, nabywania mieszkań czy nieruchomości oraz nabywania udziałów

bądź akcji w spółkach. Zgodnie z traktatem akcesyjnym, przy założeniu, że jest swoboda obrotu kapitałem na terenie Wspólnoty Europejskiej, cudzoziemcy w rozumieniu ustawy – dotyczy to osób fizycznych i prawnych – to są inni obywatele niż Polacy. A spółki z większościowym udziałem kapitału zagranicznego, czyli powyżej 51%... Wobec tych dwóch środowisk od roku 1920 stosowana jest ta sama procedura, dzisiaj też.

Co to oznacza? To oznacza, że zainteresowany cudzoziemiec występuje do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o nabycie nieruchomości bądź udziałów czy akcji, a minister spraw wewnętrznych kieruje do stosownego ministra wniosek o wyrażenie opinii w tej sprawie. W przypadku nieruchomości rolnych zwraca się do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Po uzyskaniu pozytywnej opinii minister spraw wewnętrznych wyraża zgodę na transakcję i rejestruje wszystkie transakcje cudzoziemców w rejestrach – Najwyższa Izba Kontroli wskazuje, że należy te rejestry weryfikować. I to jest w zasadzie całość spraw, która dotyczy cudzoziemców w rozumieniu ustawy. Inną rzeczą jest obrót nieruchomościami rolnymi czy nabywanie nieruchomości rolnych do spółek, gdzie kapitał zagraniczny ma mniejszość, z mniejszościowym udziałem kapitału zagranicznego, gdzie – przytoczono tu taki przykład – Polak jest większościowym udziałowcem. My oczywiście chcemy z tym trudnym problemem zmierzyć się, że tak powiem, ustawowo. Jak mówiłem na różnych spotkaniach, jesteśmy blisko tych rozstrzygnięć. Nasz projekt dotyczący rozstrzygnięć co do funkcjonowania spółek z mniejszościowym udziałem kapitału zagranicznego zostanie przedstawiony także opinii publicznej.

W odniesieniu do województwa zachodniopomorskiego, kiedy te informacje docierały... W okresie, kiedy Najwyższa Izba Kontroli prowadziła badania w odniesieniu do cudzoziemców, sprzedano, o ile dobrze pamiętam, 23 ha ziemi, a spółkom z mniejszościowym udziałem kapitału zagranicznego – 2 tysiące 955 ha. To są dane NIK. Owszem, pytanie jest: co się stanie za jakiś czas, czyli po 2016 r., kiedy kapitał zagraniczny będzie miał większość? W tym zakresie również szukamy rozwiązań prawnych i znajdziemy je. Sprawa ta rzeczywiście budzi różne komentarze, ale chcę powiedzieć, że ta sprawa jest pod kontrolą państwa.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Mówię o cudzoziemcach. Jeżeli ktoś umie wytłumaczyć i wskazać, co jest w głowach naszych rodaków, którzy mają większościowy pakiet w spółce, to bardzo proszę...

(Głos z sali: Oni mają fikcyjne umowy, Panie Ministrze.)

To ja proszę o tego typu fikcyjne umowy, bo każdy funkcjonariusz publiczny, który wie o nieprawidłowościach w zakresie funkcjonowania tego typu podmiotów, ma obowiązek skierować sprawę do prokuratury. Proszę to zrobić.

(Głos z sali: Zrobiliśmy to. Oczywiście, że zrobiliśmy.)

Tak? Jako agencja także to zrobiliśmy. Na zachodnim Pomorzu dwie osoby – słownie dwie osoby – zostały wskazane jako te, które są nieuprawnione do nabywania nieruchomości Skarbu Państwa. Prokuratura odmówiła dalszych postępowań.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeżeli to nie wystarczy, to, proszę państwa, nie bardzo rozumiem, nad czym dyskutujemy. Albo mamy zaufanie do organów państwa typu prokuratura, która prowadzi sprawę, albo mamy zaufanie do Najwyższej Izby Kontroli...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, wam nigdy nic nie pasuje. Wyraźnie w imieniu rządu mówię: agencja funkcjonuje zgodnie z prawem i służby państwowe także. Mało tego, dzisiaj zakończyła się kontrola CBA w Agencji Nieruchomości Rolnych. Będą w najbliższym czasie sformułowane wnioski pokontrolne. Wszystkie sprawy, które są zgłaszane przez naszych partnerów społecznych, są kierowane albo do CBA, albo do organów kontrolnych. Nie ma w tym zakresie żadnych, że tak powiem, zahamowań z naszej strony.

Sprawa, która budzi bardzo wiele wątpliwości, która była podnoszona także przez protestujących rolników, dotyczy udziału spadkobierców w postępowaniach przetargowych czy w nabywaniu ziemi. Nie ma takiej opcji, żeby wyłączyć grupę spadkobierców z postępowania. Mówię to jasno i wprost: nie ma takiej opcji, bo oni mają prawo uczestniczyć w procesie. Takie prawo zostało skonstruowane i będziemy je respektować.

Co do dalszych kwestii, chcę przypomnieć, że decyzją parlamentu został utworzony fundusz rekompensacyjny. Jego celem jest zabezpieczenie finansowe czy wypłata rekompensat dla naszych obywateli, którzy pozostawili swoje mienie na Wschodzie. Agencja Nieruchomości Rolnych została wyznaczona do tego, by środki finansowe ze sprzedaży ziemi kierować również na konto funduszu rekompensacyjnego, który obsługuje minister skarbu państwa. Z tego funduszu są wypłacane rekompensaty. I o ile dobrze pamiętam, na ten cel zostały już przeznaczone ponad 2 miliardy zł. Wpłaty są realizowane, wnioski są rozpatrywane. Można oczywiście mieć jeszcze inne zdanie, ale mówię o tym, jak w tym względzie skonstruowane jest prawo, które obecnie obowiązuje.

Oczywiście agencja jest jednostką państwową, więc ma także obowiązek przekazywania środków finansowych do budżetu państwa. Plany finansowe i rzeczowe agencji są zatwierdzane przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a także przez ministra finansów, żeby było jasne.

(Głos z sali: Jeszcze parlament.)

I parlament, dokładnie tak. Nie jest więc tak, że nikt nic nie wie. Nie można też mówić, że... Czy agencja ma chomikować te pieniądze? Jeżeli mówimy o państwie, to państwo ma swoje potrzeby, które wynikają z realizacji budżetu. Nie widzimy tu żadnych nowych rozstrzygnięć, nowych rozwiązań. Nic nie wskazuje na to, by agencja tego zadania ustawowego nie realizowała.

Proszę państwa, podsumowując, chcę zwrócić uwagę na to, że ten trudny problem, o którym dyskutujemy i na różnych forach, i w parlamencie... Bardzo dobrze, bo to jest miejsce, gdzie można i trzeba o tych sprawach dyskutować i wypracowywać dobre rozstrzygnięcia prawne.

Jeszcze chciałbym poprosić pana dyrektora Abramowicza, żeby dosłownie dwa zdania powiedział na temat tych rozstrzygnięć, które znajdują się w nowym rozwiązaniu prawnym, czyli w nowej ustawie, która...

Chodzi o zmiany w kilku innych ustawach wprowadzane po to, żeby prawo było czytelne i dotyczyło tych obszarów, których dotknąć musi.

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Panie Dyrektorze, prosimy.

**Dyrektor
Departamentu Gospodarki Ziemią
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Abramowicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Tak jak pan minister powiedział, projekt ustawy został opracowany w departamencie, jest gotowy i są w nim lekcje na praktycznie wszystkie te bolączki, o których dzisiaj była mowa. Ze zrozumiałych względów nie mogę zdradzać szczegółów – jest nowy minister, może mieć inne spojrzenie na materiał, który przygotowaliśmy – ale w zarysie mogę podać, że zmiany, jakie chcemy wprowadzić, będą dotyczyć zapobiegania rozdrabnianiu gospodarstw rolnych. To jest jedna z ważniejszych spraw w tej chwili.

Problem ten dostrzegła również Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego, która zwróciła się do nas, przedstawiła swoje propozycje i zapytała, gdzie chcemy, żeby te przepisy się znalazły: czy w kodeksie cywilnym, czy w projektowanych przez nas regulacjach. Uważaliśmy, że właściwym miejscem jest ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego, bo, jak słusznie zauważył pan minister Plocke, jeśli chodzi o problem związany z nabywaniem gruntów państwowych, jest on praktycznie... Przepisy są skonstruowane w taki sposób, że preferowany jest ten przetarg ograniczony. Do tego – przypominam – wspólnie wymyśliliśmy w Szczecinie coś takiego jak przetarg ograniczony ofertowy. W założeniu miał to być jeden z ważniejszych instrumentów służących do tego, żeby przetargi były robione pod konkretne osoby...

(Głos z sali: Grupy rolników.)

Grupy rolników, oczywiście. Przejęczyłem się, przepraszam.

(Głos z sali: To niebezpieczne.)

Tak, to bardzo niebezpieczne. Ale naprawdę było między nami pełne porozumienie. Jak już mówiłem w Szczecinie, problem tkwi tak naprawdę w tym, że wielokrotnie... Nawet jeśli mamy niezłe przepisy, niezłe regulacje, to jest problem z ich stosowaniem w praktyce. Mimo modelu, który według mnie został dobrze wymyślony, są pewne perturbacje na linii izba rolnicza – związki rolników i dlatego w tym momencie nie funkcjonuje to tak, jak powinno.

Powiedziałem, że jedną z podstawowych kwestii jest zapobieganie rozdrabnianiu gospodarstw rolnych. Zapewne wiecie państwo doskonale, że obecnie można zbyć każdą część gospodarstwa rolnego: to może być pół hektara, to może być sto arów, to może być hektar. Prowadzi to do dużych zagrożeń, jeżeli chodzi o zachowanie dobrej struktury gospodarstw rolnych. Stąd te przepisy, które sobie

wymyśliliśmy w departamencie, przewidują ograniczenia w zbywaniu nieruchomości. Żeby nie dzielić gospodarstw rolnych, przewidujemy powrót do tak zwanej podstawowej normy obszarowej, która by była ustalana odrębnie dla każdego województwa – chodzi o zapewnienie odpowiedniej struktury gospodarstw.

Wreszcie najważniejsza kwestia. Mówiliśmy tu o tym, jak łatwo można zbywać udziały w spółkach prawa handlowego. To jest fakt. Państwo doskonale wiecie, że na dobrą sprawę w ciągu dnia kilkadziesiąt razy można by było zmienić właściciela udziałów w spółce prawa handlowego, akcja jest przecież papierem wartościowym. W związku z tym, że w naszym zapisie traktatowym nie dopuszczono wydawania zgody na nabycie udziałów, tak jak było wcześniej, zmianie uległa również ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, ta z 1920 r., i nie ma w tej chwili żadnej zgody na nabywanie udziałów, stąd dochodzi do takich właśnie...

(Głos z sali: Nie dotyczy to...)

My w swoich regulacjach przewidujemy na to lekarstwo. Nie chcę zdradzać szczegółów, ale w znacznym stopniu ograniczamy krąg podmiotów, które będą mogły nabywać nieruchomości rolne, uczestnicząc, tak jak mówił pan minister, w tak zwanym drugim obrocie, w obrocie prywatnym.

W nowych regulacjach przewidujemy zupełnie nową rolę agencji. Już w tej chwili nieruchomości, które zostają w dyspozycji agencji... To jest około półtora miliona hektarów. Ta powierzchnia na pewno będzie się jeszcze ograniczała do roku 2016. Chcemy, żeby agencja spełniała mniej więcej taką funkcję, jak SAFER we Francji, a to znaczy, że będzie musiała monitorować rynek obrotu prywatnego – nie każdy będzie mógł nabywać te nieruchomości. Przewidujemy, że tylko w kilku przypadkach nie byłoby zgody agencji na nabycie nieruchomości rolnej przez inny podmioty – przede wszystkim dotyczyłoby to oczywiście, tak jak jest w projekcie PiS, rolników indywidualnych. Takie transakcje z natury rzeczy nikomu by nie przeszkadzały. Ponadto są jeszcze bliscy osoby właściciela, są spółdzielnie, których członkowie wnoszą wkład gruntowy. Zmiana własności nieruchomości między członkami spółdzielni też by była dozwolona. To są niektóre przykłady. W innych przypadkach wymagana byłaby zgoda agencji albo obowiązkowe pośrednictwo sprzedaży.

W szczególności w przypadku dużych nieruchomości rolnych liczących powyżej 300 ha agencja miałaby być obowiązkowym pośrednikiem, mieć pełnomocnictwo od osoby, która chce zbyć nieruchomość. Agencja mogłaby wtedy taką dużą nieruchomość liczącą, powiedzmy, 1 tysiąc ha, bo przecież mamy też takie nieruchomości, podzielić na mniejsze nieruchomości po to, żeby sprzedać je rolnikom indywidualnym, ale w tym momencie już wchodzę w szczegóły.

Po to, żeby zabezpieczyć się przed różnymi niebezpieczeństwami, które... Diabeł tkwi w szczegółach. Łatwo mówić o takich założeniach, o jakich mówię, ale kiedy konstruowaliśmy konkretne przepisy, wychodziły takie rzeczy, nad którymi trzeba było szczególnie się pochylać, dlatego też proponujemy zmianę ustawy o ochronie gruntów rolnych. Po wprowadzeniu obowiązku rolniczego

wykorzystania gruntów do kodeksu cywilnego niemożliwe byłoby zasiedzenie przez osobę, która nie jest rolnikiem indywidualnym. Przewidujemy, korzystając z wyników kontroli, z sygnałów, jakie na temat nieprawidłowości w obrocie nieruchomościami otrzymuje departament, zmiany dotyczące ustawy o gospodarce nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Przewidujemy inną rolę agencji, aktywne uczestnictwo na rynku, możliwość wykupu nieruchomości za wcześniej uzgodnioną z nabywcą cenę na każdym etapie, co według mnie jest bardzo ważnym przedsięwzięciem.

Jest jeszcze wiele innych zmian, które miałbym wielką ochotę państwu szczegółowo zaprezentować. Myślę, że czas na to nadejdzie wkrótce i wspólnie jakoś... Bo problem, jak państwo mówicie, jest poważny. Brałem udział w pisaniu pierwszej ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, ale wiele pomysłów, które proponowaliśmy, nie przeszło. Teraz do nich wracam i mam nadzieję, że wspólnie dojdziemy do takiego konsensusu, który pozwoli na to, żeby autentycznie zabezpieczyć się przed możliwością nabywania nieruchomości przez tak zwane słupy. To pokrótce tyle.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor zdradził co nieco, ale z niecierpliwością będziemy oczekiwali na przedstawienie tych propozycji. Myślę, że wówczas Sejm i Senat, oczywiście z udziałem ministerstwa, powinny zorganizować konferencję, w której będą uczestniczyć zainteresowani, bo rzecz jest ważna, szczególnie w kontekście 2016 r.

Proszę teraz o zabranie głosu pana dyrektora Jarosława Staniszewskiego, bo były pytania skierowane do NIK. Sam dodałbym jeszcze takie małe pytanie: państwo kontrolowali trzy oddziały, ale nieprawidłowości przedstawione dzisiaj przez pana dotyczyły dwóch oddziałów, czy w trzecim nieprawidłowości nie było, czy tam jest inna skala?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli Waldemar Wojnicz:

Waldemar Wojnicz, dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli.

Przez pana europoła Janusza Wojciechowskiego została podniesiona kwestia reprezentacji izby na dzisiejszym posiedzeniu, więc chciałbym poinformować pana przewodniczącego i szanownych państwa, że pilne obowiązki służbowe nie pozwoliły panu prezesowi Wojciechowi Kutyle być tu z nami. Zostałem zobowiązany do uczestniczenia w dzisiejszym posiedzeniu, więc jestem.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, chciałbym powiedzieć, że oceny, uwagi i wnioski Najwyższej Izby Kontroli zostały wyrażone i przedstawione w informacji przedłożonej również Wysokiej Komisji. Oczywiście każdy z państwa, każdy z czytelników tej informacji ma prawo do własnej oceny. Co do pochodzenia tej oceny, to poproszę pana dyrektora Staniszewskiego, żeby wyjaśnił,

skąd wzięła się taka ocena. Trzy oceny – pozytywna, pozytywna z nieprawidłowościami i negatywna – są stosowane przez Najwyższą Izbę Kontroli we wszystkich materiałach przedkładanych państwu senatorom. A dlaczego taka ocena znalazła się w tej informacji... Panie Przewodniczący, bardzo proszę, żeby pozwolił pan panu dyrektorowi Staniszewskiemu zabrać głos. Dziękuję uprzejmie.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Proszę.

**Dyrektor Delegatury
Najwyższej Izby Kontroli w Szczecinie
Jarosław Staniszewski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Tak jak pan dyrektor wspomniał przed chwilą, Najwyższa Izba Kontroli stosuje trzy rodzaje ocen: pozytywna, pozytywna z nieprawidłowościami i negatywna. W tym przypadku zastosowaliśmy ocenę środkową, czyli pozytywną, mimo wystąpienia nieprawidłowości. Gdyby rozpatrywać stwierdzone nieprawidłowości i gdyby tylko na tym się opierać, to rzeczywiście być może ocena byłaby negatywna. Ocena Najwyższej Izby Kontroli musi odnosić się do całego stanu faktycznego, opierać się na stanie faktycznym i być obiektywna. Uwzględniając cały stan faktyczny, a więc również te pozytywne działania agencji, które musieliśmy w tej ocenie... Przytoczę może z informacji: zgodne z obowiązującymi przepisami ogłaszanie i przeprowadzanie przez oddziały postępowań dotyczących sprzedaży nieruchomości oraz prawidłowe zabezpieczenie interesu Skarbu Państwa w zawieranych umowach...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie dyskutujemy z tym. Kolejny przykład: zgodny z procedurami wybór kandydatów na nabywców nieruchomości. I następny pozytyw: zgodne z wytyczną prezesa agencji korzystanie z prawa pierwokupu i nabycia nieruchomości na wtórnym rynku obrotu gruntami. Ze względu na to najniższa ocena została po prostu podwyższona.

Odnosząc się jeszcze do uwagi pana pośta Wojciechowskiego, chciałbym wskazać, że w naszej informacji używamy wszystkich możliwych kryteriów, które były do zastosowania. Tak naprawdę pozytywna ocena generalnie wynika z legalności – agencja działała zgodnie z przepisami – a nieprawidłowości, które stwierdzamy, w zasadzie dotyczą innych kryteriów niż legalność, przywołam chociażby niezapewnienie rzetelnej realizacji zadań agencji w zakresie poprawy struktury obszarowej gospodarstw rolnych oraz przeciwdziałania nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych podczas dokonywania wyboru nieruchomości rolnych zasobu do sprzedaży. Kolejne nieprawidłowości to niedokumentowanie działań dotyczących wyboru nieruchomości rolnych zasobu do sprzedaży i niemonitorowanie przez oddział wtórnego rynku obrotu gruntami rolnymi oraz niedokonywanie analiz wpływu niekorzystania z prawa pierwokupu i nabycia nie-

ruchości na realizację zadań agencji. Tak że tam, gdzie mogliśmy zastosować kryterium rzetelności czy celowości, kryteria te zostały zastosowane.

Co do ustaleń nieprawidłowości w pozostałych oddziałach, poproszę o zabranie głosu pana Igora Steinmetza, który prowadził i nadzorował kontrole.

(Głos z sali: Jeżeli pan przewodniczący pozwoli.)

Oczywiście jeżeli pan przewodniczący pozwoli.

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Oczywiście, bardzo prosimy.

**Doradca Techniczny
w Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli
w Szczecinie Igor Steinmetz:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zarówno wniosek Komisji do spraw Kontroli Państwowej, jak i informacja Najwyższej Izby Kontroli dotyczyły funkcjonowania trzech oddziałów, a nie agencji. Nie możemy na podstawie tej naszej oceny oceniać całej agencji, bo mówimy tu o sprzedaży nieruchomości przez trzy oddziały. Agencja działa od bez mała dwudziestu lat i jeżeli chodzi o samą funkcję sprzedaży, to w zasadzie nie mamy uwag, ocen negatywnych. Ocena, jeżeli chodzi o – zaczę od najgrubszych rzeczy – kupno nieruchomości przez cudzoziemców, odbywa się poza agencją. Agencja naprawdę nic do tego nie ma. Agencja w momencie rozpatrywania zasadności skorzystania z prawa pierwokupu, odkupu i nabycia stwierdza, że nie kupuje, i na tym kończy się jej rola. To zostało stwierdzone na podstawie danych agencji i informacji z Krajowego Rejestru Sądowego. Było to związane między innymi z wnioskiem komisji, z uzasadnieniem wniosku komisji, w którym była mowa o tym, że rolnicy nie są w stanie konkurować z osobami, które działają w imieniu cudzoziemców.

Jeżeli mówimy o kwalifikacji nabywców, kandydatów na nabywców, to proszę zauważyć, że my tu piszemy, że wszystko było zgodne z procedurami. Za to, że procedury, czyli przepisy, nie mówią o tym, że nie można dopuszczać osób, które już kiedyś nabyły ziemię i ją sprzedały, naprawdę nie możemy winić oddziału. To, że oddziały nie dokonywały odpowiedniej kwalifikacji nieruchomości do sprzedaży... Ani przepisy ustawy, ani przepisy rozporządzenia, ani wytyczne prezesa agencji nie określają, w jaki sposób oddziały mają to zrobić. To jest po prostu uwaga NIK, że coś takiego powinno być zrobione, i to się przekłada na wnioski, jakie zostały skierowane do prezesa i do dyrektorów oddziałów.

Podobnie wyglądała sprawa związana z poprawą struktury obszarowej i wykonywaniem zadań określonych w UKUR. Sam fakt, że agencja przestrzega przepisów... Nie stwierdziliśmy nieprawidłowości w tym względzie. Limit sprzedaży trzystu, pięciuset nieruchomości zasobu został przez agencję... To jest wykonywane poprawnie, nie mamy również uwag do oddziałów. Tego, że przepisy nie mówią, co agencja ma robić z tymi transakcjami w obrocie wtórnym, również nie możemy wskazywać... Pokazujemy, że nie ma takich przepisów, ale oddziały nie

mogą ponosić konsekwencji wynikających z negatywnej oceny z naszej strony. Pokazujemy lukę w tych częściach, które, jak uważamy... Jeśli władny jest prezes czy też prezes agencji razem z ministrem rolnictwa, to pokazujemy, gdzie... I są wnioski.

Chciałbym jeszcze raz na zakończenie powiedzieć, że ta nasza cała informacja, cała ocena, dotyczy pracy trzech oddziałów wskazanych we wniosku, a nie pracy całej agencji. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, otwieram drugą rundę pytań i odpowiedzi. Mam wielką prośbę, żeby nie powtarzać już poruszonych kwestii. Jeśli ktoś ma uwagi polemiczne, to prosiłbym o możliwie krótkie wystąpienia. Proszę zabierających głos o przedstawianie się – chodzi o protokół.

Bardzo proszę, widzę podniesioną rękę na końcu sali.

Przedstawiciel Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej Mirosław Borowski:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Panie Ministrze!

Nazywam się Mirosław Borowski, jestem przedstawicielem Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, a w tej chwili reprezentuję też Krajową Radę Izb Rolniczych, czyli ten czynnik społeczny, który występuje w przetargach jako, powiedzmy, kontroler rzetelności przeprowadzania tych przetargów. Muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o wyniki kontroli tych trzech oddziałów, które zostały przedstawione, to one pokrywają się z... To nie jest nic innego niż to, co opisujemy w pismach, które od wielu lat wysyłamy do ministra, do prezesa agencji czy nawet do najwyższych władz w państwie: nieprawidłowości są i trzeba sobie z nimi poradzić. A jak wynika z tego, co usłyszeliśmy, to wszystko jest zgodne z prawem. Zadanie dotyczące regulacji ustroju rolnego, czyli upełnomocnienia, powiększania tych najmniejszych gospodarstw, nie jest realizowane, ale doskonale realizowane jest zadanie dotyczące sprzedaży przynoszące przychód do budżetu państwa.

Proszę państwa, my się nie kłócimy – padło tu takie stwierdzenie – ze związkami zawodowymi. Jest porozumienie i nie ma, przynajmniej w województwie warmińsko-mazurskim, gdzie funkcjonują dwa oddziały: suwalski i olsztyński... Nie kłócimy się o to, kto będzie reprezentował czynnik społeczny w przetargach, ale ubolewamy nad tym, że gdy nasz przedstawiciel zauważy osobę, która dwa dni przed przetargiem posiadała 500 ha, a w dniu kwalifikacji posiada 80 ha... Taka osoba składa wniosek obszarowy na 570 ha, składa wniosek na zwrot akcyzy na 570 ha, w dokumentach przetargowych wykazuje, że ma 90 ha. i wygrywa przetarg, ponieważ wszystko to jest przeprowadzone zgodnie z prawem.

Muszę powiedzieć, że spotykamy się ze zrozumieniem ze strony agencji i kiedy widzimy te nieprawidłowości... Odwołanie takiego przetargu i krótkoterminowa dzierża-

wa to nie jest rozwiązanie problemu. Nasze propozycje wielokrotnie były prezentowane na różnych forach. Proste rozwiązanie: agencja funkcjonuje ponad dwadzieścia lat, jeżeli osoba fizyczna nabyła 300 ha, a osoba prawna 500 ha, to wtedy... Krótka piłka: powinny być ograniczenia w zakresie możliwości nabywania kolejnych gruntów, bo tak ponoć stanowi ustroj rolny.

Proszę państwa, analiza dotyczyła roku, w którym na rynek nie wypłynęło jeszcze te 30%... Dzierżawcy, którzy wyrazili zgodę, jeszcze nie mieli, nazwijmy to, zbytych tych gruntów ze swoich dzierżaw. W innym przypadku nieprawidłowości byłoby, podejrzewam, dużo więcej.

Z tych wniosków można wyciągnąć kolejne wnioski: dzisiaj osoba fizyczna, rolnicy indywidualni, którzy prowadzą gospodarstwa rolne – w umowie dzierżawy funkcjonują jako mąż i żona... Rolnik indywidualny nie jest spółką, więc jest dyskryminowany, ponieważ spółka o pewnej nazwie ma ciągłość wieczną – zmieniają się właściciele, jest trzydziestoletnia umowa dzierżawna, nazwa spółki się nie zmienia, a tak naprawdę dalej gospodarują na umowie pierwotnej, a jest już kolejny właściciel.

Chciałbym także przedstawić apel do was, którzy decydujecie o prawie, żeby nie robić jakiejś ulgi dla tych, którzy nie zdecydowali się na wydzielenie tych 30%, ponieważ byłoby to bardzo krzywdzące dla osób, które zdecydowały się na ten krok; były to bardzo duże działania. Ja sam jako przedstawiciel izby rolniczej mam u siebie w powiecie oleckim taką spółkę, która akurat w tej chwili, parę dni temu zmieniła właściciela. Rozmawialiśmy, mieliśmy dogadane, żeby nie robić jakiegось przewrotu w tej spółce, żeby nie wchodzić w środek rozłogu, żeby ona mogła funkcjonować normalnie, tylko po obrzeżach... Chodziło o to, żeby rolnicy indywidualni mogli powiększyć swoje gospodarstwa. Niby wszystko było dogadane, ale niestety spółka nie wyraziła zgody. Jest już kolejny właściciel, czyli jest jakaś ciągłość gospodarowania, lepsza czy gorsza, a my dalej jako stojący z boku rolnicy indywidualni – a ponoć ta grupa ma być trzonem rolnictwa – nie mamy możliwości powiększenia naszych gospodarstw. Tak że te tak zwane słupy funkcjonują. Dla mnie osoba, która miała 570 ha, a w pewnym momencie ma 90 ha i powiększa... I aportem wnosi te grunty, które nabyła, do innej spółki. Taka osoba ciągle będzie mogła brać udział w przetargach.

Dziwię się, że organy państwa w ogóle nie sprawdzają środków finansowych, jakie te osoby posiadają. Proszę państwa, mój kolega, którego syn skorzystał z „Młodego rolnika”, żeby zapłacić za maszyny, musiał udzielić pożyczki i zapłacił podatek od jakiejś tam darowizny w urzędzie skarbowym, żeby móc wykonać tę czynność, bo przelew za maszyny musiał być z konta syna. A tu przyjeżdża na rowerze taki jak ten przykładowy zachodniopomorski... U nas są też tacy. Może nie jeżdżą na rowerze, może przyjeżdżają motorowerem albo jakimś samochodem z walizką pieniędzy i nikt nie pyta, żadne służby, które powinny dbać o budżet naszego państwa, nie pytają, skąd mają takie środki.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

My jako samorząd rolniczy warmińsko-mazurski na wniosek rolników, którzy brali udział, którzy uważali, że są skrzywdzeni, skierowaliśmy kilka spraw do organów ścigania. Sprawy są w toku, ale wygląda na to, że bardziej

nękami są świadkowie, którzy brali udział w przetargu, niż ten, który jest podejrzany o to, że w nielegalny sposób rozstrzygnął przetarg na swoją korzyść. Tak że w imieniu samorządu rolniczego powiem, że niewiele mamy do powiedzenia... Bo już nie chodzi o to, że mamy dwa miejsca w każdej komisji, która jest pięcioosobowa, tylko o to, że na nasz wniosek, żeby danej osoby nie dopuścić do przetargu, prawnik agencji, zresztą działający zgodnie z prawem, mówi, że jest to niemożliwe, ponieważ osoba ta spełnia wszystkie kryteria, które zostały przewidziane dla tego przetargu. Czynnikiem jest... I my od swoich rolników dostajemy bardzo mocno po głowie za to, że nie pilnujemy ich interesów, bo tak naprawdę cała odpowiedzialność została przerzucona na czynnik społeczny.

Na koniec chciałbym zaapelować o jak najszybsze wprowadzenie rozwiązań takich jak ograniczenie możliwości nabycia z agencji... Jeśli będzie limit do 300 ha dla osoby indywidualnej i do 500 ha dla spółki, to wtedy naprawdę zadanie dotyczące upelnorolnienia gospodarstw indywidualnych będzie realizowane. Dodatkowo chciałbym powiedzieć, że nie ma takiej opcji, żeby przywrócić dla tych, którzy nie wydzielili tych 30%... Po prostu te umowy muszą się skończyć, ale ta ziemia naprawdę nie będzie leżała odłogiem, ona będzie zagospodarowana przez okolicznych rolników. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękujemy.

Bardzo proszę, teraz dwaj panowie, którzy się zgłaszali.

Po kolei, proszę się przedstawić.

Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmał:

Dzień dobry państwu, Edward Kosmał, przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ RI „Solidarność” i przewodniczący komitetu protestacyjnego.

Nie chcę, ale gratuluję panu ministrowi poczucia spełnionego obowiązku. Rzeczywistość okazuje się inna: generalnie nie jest ważne, kto jest właścicielem, ważne, jakie ciągniki, z jaką rejestracją jeżdżą po polskiej ziemi w województwie zachodniopomorskim. To wiele mówi o tym problemie. A że mówi się, że faktycznie tej sprzedanej ziemi jest mało... Wypis z rejestru gruntów z 2011 r. wskazuje, że 117 tysięcy ha jest w rękach obcego kapitału. W województwie zachodniopomorskim prawie 250 tysięcy ha jest w rękach obcego kapitału, nie tylko spółek. Są również spółki obywateli polskich, którzy zajmują się skupowaniem ziemi od rolników i poddzierżawiają je spółkom z obcym kapitałem. Mamy tego przykład: w mojej gminie jest spółka, która skupuje od indywidualnych rolników ciągniki niemieckie.

Problem tak zwanych słupów to jest bardzo ważny temat. Drodzy Państwo, już w 2004 r. był w mojej gminie pierwszy słup, który kupił 60 ha ziemi – informacja o tym

poszła do agencji – i wydzierżawił Niemcom. Bierze miesięcznie prawie 6 tysięcy zł dopłaty i tak się dorabia.

Jest jeszcze sprawa dotycząca funkcjonowania... Ponieważ rolnicy zgłaszają te problemy do agencji, agencja, jak nam powiedział prawnik, ma obowiązek zrobić notatkę i pewne rzeczy z każdej wypowiedzi... To nie musi być na piśmie, bo może rolnik boi się ujawnić nazwisko – wiemy, że są groźby w stosunku do członków komitetu ze strony różnych osób, a szczególnie ze strony przedstawicieli obcego kapitału. Prowadzone są postępowania prokuratorskie w tej sprawie, bo obawiamy się o własne życie i o życie naszych rodzin. Do tego dzisiaj dochodzi.

Proszę państwa, czego my się domagaliśmy? Protest trwał do 28 lutego 2012 r. Dwa tysiące rolników spod bramy Stoczni Szczecińskiej z petycją i z postulatami udało się do wojewody. Czego się domagaliśmy? Ano domagaliśmy się, na podstawie kontroli nieprawidłowości w Agencji Nieruchomości Rolnych, odwołania przez ministra rolnictwa dyrektorów. I dzisiaj jeden został odwołany, a dwóch pozostało. To właśnie oni przygotowali ten materiał dla Najwyższej Izby Kontroli. Jest to świetny materiał, który rzeczywiście potwierdza to, co się dzieje w agencji, cały sposób i mechanizmy przepływu ziemi w agencji. Podstawowym obowiązkiem agencji, o co przez cały czas walczyliśmy, jest to, żeby tworzyła zasób, żeby tak gospodarowała ziemią, żeby ona trafiła do rolników, a szczególnie do młodych rolników. I, proszę państwa, od 1993 r. żadne gospodarstwo nie zostało utworzone na bazie zasobów Agencji Nieruchomości Rolnych. Żadne. Dzisiaj przepisy wręcz tego zabraniają. Mówimy o młodych rolnikach, którzy wzięli premie, a dzisiaj nie mogą nabyć gruntów z agencji, ponieważ uniemożliwia im to pięcioletni okres zameldowania.

Wracając do agencji, powiem tak: do 2011 r. 95% transakcji zawierano w przetargach nieograniczonych, czyli tysiące hektarów trafiało w ręce spółek. Dzięki procedurze cesji jeszcze w latach dziewięćdziesiątych akcje w polskich spółkach zostały przejęte przez obcy kapitał. Dzisiaj nie możemy wyeliminować akcjonariuszy spółek, którzy jako osoby fizyczne mają własne gospodarstwa... Osoby, które przekazały aportem ziemię do spółek, są dzisiaj dopuszczone do przetargu. Podpisaliśmy stosowne porozumienia z panem ministrem Kalembą oraz z ministrem Sawickim. W jednym akapicie było napisane, że o sprzedaży ziemi również decydują związki zawodowe, wyrażają swoją opinię, ale nie jest to realizowane. Porozumienia nie są realizowane, doskonale o tym wiemy i przez cały czas o tym mówimy. Dlaczego? Bo to nie jest uspołecznienie sprzedaży ziemi, bo komisja, członek komisji nie jest upodmiotowiony. On bierze odpowiedzialność jako osoba fizyczna, bo izba rolnicza stosuje... Ma udokumentować, że dana osoba jest podstawiona. Na jakiej podstawie? Jest przypuszczenie, są podejrzenia, bo wiemy, dla kogo ta osoba pracuje, dla kogo skupuje. Dzisiaj w województwie zachodniopomorskim są prowadzone w stosunku do rolników postępowania karne. Jest to wielki problem.

Rzeczywiście panaceum na słupy miały być przetargi ofertowe. I w ramach ustawy, owszem, są, ale tylko w wyjątkowych przypadkach można je stosować. Dzisiaj ustaliliśmy, mam to zapisane, że z jednym kryterium... Cena ma

nie być najważniejsza. Ale prezes Świętochowski wymyślił sobie, że to kryterium będzie na poziomie 70%, a pozostałe kryteria – 30%. I zrobił wielką łaskę, że dla województwa zachodniopomorskiego ustalił je na poziomie 50%. No i te przetargi się nie odbywają. Boi się prezes Świętochowski tych przetargów jak diabeł święconej wody. Boi się, mówi, że procedury są złożone. Ale wtedy można by ustalić kryteria na poziomie powiatów, jak to ustaliliśmy i zapisaliśmy. O tych kryteriach miały decydować izby rolnicze, ale nie jest to realizowane.

Jeżeli mówimy o ziemi, to raport mówi, że w 2011 r., w 2013 r. we wtórnym obrocie było 29 tysięcy ha ziemi. Zostały przez notariuszy sporządzone akty warunkowe i skierowano do agencji wnioski, że należy zastosować prawo pierwokupu. Nie zrobiono tego. Agencja ma prawo kontrolować, ma obowiązek kontrolować cały obrót ziemią, to jest jej obowiązek ustawowy. I mamy dylemat: czy ustawa z 2011 r... Tak jak kolega stwierdził, to nie jest to obejście ścieżki prawnej, tylko wybudowanie autostrady, po której poruszają się Niemcy, Holendrzy i Duńczycy wykupujący polską ziemię, bo spółki mają prawo wykupić do 500 ha. Dzisiaj problem jest taki, czy rzeczywiście nabywają to prawo i czy agencja to prawo musi realizować. Agencja ma również tworzyć zasób, wiadomo, że gruntów jest coraz mniej, a związku z 2016 r. parcie rolników na dzierżawę i wykup jest ogromne, więc może agencja ma obowiązek zaspokoić potrzeby rolników i sprzedać 10 ha, a nie 500 ha, a z reszty tworzyć zasób i dzielić go zgodnie z ustaleniami. I tu jest dylemat: jak w ramach tego prawa się zachować. My o tym przez cały czas rozmawiamy, ale nie ma żadnego rozwiązania.

Są zarzuty. Zarzuty, które podnosiliśmy jako komitet potwierdziły się. Co prawda dotyczą tylko trzech oddziałów, ale z naszych informacji wynika, że we wszystkich oddziałach prawdopodobnie dzieje się to samo. Nie tylko spółki, ale przede wszystkim spółki... Spółki zajmujące się praktycznie dystrybucją środków i innych... Niestety problem z tak zwanymi słupami jest coraz większy. Dochodzą przetargi na dzierżawę siedmiomiesięczną, dwuletnią, jednoroczną. Są takie przetargi. Nie wiem, jaki sens ma robienie takich przetargów. I to ma być trwale rozdysponowanie gruntów z przeznaczeniem na powiększenie gospodarstw. Dochodzi 5 t pszenicy z hektara, gdzie średnia krajowa wynosi 3,3 t. Mamy tu dane: Wielkopolska – 1,3 t, warmińsko-mazurskie – 1,5 t. Jak w takich warunkach można gospodarować? Skoro mamy podaną średnią 3,3 t, to jak ten rolnik ma zarobić?

Dlatego, Panie Prezesie, siedemdziesiąt dni staliśmy na wałach. Od 14 stycznia do 28 lutego rolnicy okupowali pana biuro w Szczecinie. Nie pojawił się pan ani razu. Objeżdżał pan ten Szczecin, bo bał się pan jak diabeł święconej wody. Był pan tu, był pan tam, rozmawiał pan z przedstawicielami izby. My jako komitet scedowaliśmy realizację na izbę, ale niestety prezesa izby należą do, powiedziałbym, słusznej partii i okazuje się, że mówią, że wszystko jest w porządku, wszystko jest okej, ale tak nie jest.

Proszę państwa, ustawa z 2011 r. – ja ją nazywam ustawą diabelską – zakładała, że z tytułu 30% do agencji wróci 150 tysięcy ha, a wróciło 48. W województwie zachodniopomorskim miało wrócić 30, a wróciło 10. Ustawa ta umoż-

liwiła, zalegalizowała sprzedaż ziemi spółkom z obcym kapitałem. I raport mówi, w jaki sposób to się dzieje. To, że spółka musi zgłaszać do ministra... Wcale nieprawda, bo zgodnie ze zmianą ustawy jako członek Unii Europejskiej nie musi tego robić. Czyli w sposób legalny wyprzedawana jest ziemia. Czy uważacie, że po 2016 r. ta ziemia wróci do Polski? 20 milionów... Kpiny pan sobie, Panie Prezesie, robi. Pan teraz będzie musiał 5 miliardów szykować, żeby odkupić, polską ziemię.

(Głos z sali: Zwolni się i pójdzie...)

Pan realizuje zapisy finansowe, pan ustala budżet, i niech pan nie mówi, że ktoś to panu narzuca. Panu nikt tego nie narzuca, jak pan zawsze twierdził.

Ale jakie jest wyjście z tej sytuacji? To jest problem.

Panowie senatorowie, panowie posłowie, którzy przyjęliście tę ustawę w 2011 r., albo byliście tego świadomi, albo byliście nieświadomi, zalegalizowaliście sprzedaż ziemi.

(Głos z sali: Nieświadomi.)

Naprawdę. Bo to, co postulowaliśmy, czyli 2%, rozłożenie na raty... Mówiliśmy: dlaczego ma bank zarobić, niepolski bank, a polski rząd ma dopłacić tę różnicę 5% czy 6%, skoro można te pieniądze zostawić? Te 2% powinno funkcjonować jeszcze przynajmniej do 2020 r. i dziwię się, że okres moratorium na sprzedaż ziemi nie zostaje przedłużony do 2020 r. Przecież rolnicy nie mają pieniędzy, żeby kupować ziemię, rolnicy się zadłużają. I tak dojdzie do tego, że... Sytuację na rynku mamy taką, że niedługo otworzymy granice, ustalicie cło 0% na pszenicę czy zboża z Ukrainy i będziemy sprzedawać pszenicę jesienią po 500 zł – wiemy, jaki tu jest rynek. I skąd my weźmiemy na raty? Ja, mając 215 ha... płaciłem 35 tysięcy zł czynszu dzierżawnego, a teraz muszę tę ziemię wszystką kupić, te pozostałe... A miałem swoich tylko 20 ha. Jak będę płacił 300 tysięcy zł raty do agencji, to jak ja to wyrobię? Nigdy nie wyrobię. Przyjdzie jeden krach i zabiorą ziemię i mnie, i wszystkim rolnikom.

Dzisiaj rolnicy płaczą, bo nie mają na raty. Piszą prośby o prolongatę zobowiązań. Gdzie jest ta dzierżawa? Dzierżawa daje gwarancję narodowego charakteru ziemi. I to powinno być. Rolnik, jak ma możliwości finansowe, niech kupuje, my nie jesteśmy przeciwko kupowaniu, ale niech nam prezes nie mydli oczu – można dzierżawę przedłużać, maksymalnie na trzy lata, maksymalnie na cztery lata, w wyjątkowych przypadkach nawet i na dziesięć, bo mi na tyle przedłużyli, bo kupiłem chyba 49 ha ziemi.

Panie Prezesie, wpisy, które wynegocjowaliśmy, o ograniczeniach na poziomie 40% w przypadku sprzedaży i dziesięcioletniego okresu... Pan w swoich rozporządzeniach sprytnie zapisał pod spodem: nie dotyczą przetargów nieograniczonych i spółek.

Proszę państwa, spółki kupują ziemię po 17 tysięcy zł po wycenie, a prezes w przetargach ofertowych proponuje nam, żeby wygrać przetarg, cenę o 70% wyższą. To jak to się ma do... Te resztki, ochłapy, te 30% byle jakiej ziemi wyłączanej... Oni to zrobili, agencja tego nie dopilnowała – miała to robić z izbami powiatowymi, ale nie robiła... I kupują ziemię po 50, 60 tysięcy i dzisiaj mamy czterdziestu na jedną działkę. To ile ta ziemia wyniesie? Kto to spłaci?

A wracając jeszcze, Panie Ministrze, do spadkobierców, powiem tak: przecież oni ewidentnie stają się słupami, przecież oni nie będą na tej ziemi gospodarzyć. Są transakcje...

Rolnicy już dawno dali im kasę i oni wyłączyli... Są takie przypadki. Co prawda trudno udowodnić, że zrezygnował z, powiedzmy, 30, 40 ha... Najpierw rolnik musiał oddać kasę przysłanemu spadkobiercy. Co zrobiono w Pławinku? Chłopi zajechali ziemię; oni chcą ziemi, a tam jej nie ma. Ziemia kosztuje 80–100 tysięcy zł. Kto to wytrzyma? A pan podpisał: spadkobiercy. A co oni zrobią z tą ziemią?

Nie ma kontroli nad tym, co się z tą ziemią dzieje po sprzedaży. Nie ma. Nie dbaliście o majątek, który został rozebrany, zdewastowany, wydawaliście zgody na rozbiórkę, nawet sami płaciliście za tę rozbiórkę i używaliście czynszów dzierżawnych. Taka jest rzeczywistość popegeerowska. Tak się dba o ten majątek. Cztery i pół miliona hektarów! Gdybyśmy zakładali, że zwiększymy gospodarstwa, każde po 10 ha, to ile by było? Czteryście pięćdziesiąt tysięcy gospodarstw powiększonych, a jeżeli po 100 ha, to czterdzieści pięć tysięcy.

(Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski: Prosiłbym, żeby konkludować.)

Panie Dyrektorze, Panie Ministrze, przeliczcie, jaka byłaby wtedy średnia krajowa. A gdzie jest ta ziemia? Nam się udało. Mnie się udało dlatego, że mam sześćdziesiąt lat, urodziłem się trochę wcześniej i jeszcze mogłem wydzierżawić tę ziemię. Oczywiście łatwo mi to nie przyszło. To są konkretne zarzuty. To są bolączki. Ludzie dzisiaj płacą... 70% maturzystów mówi, że wyjedzie za granicę. W powiecie pyrzyckim jest stu młodych ludzi, wykształconych rolników, z wyższym wykształceniem rolniczym, czterystu ludzi z wykształceniem średnim, technicznym rolniczym i nie ma dla nich ziemi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma. 50% spółek... Jak ten mechanizm działa? Macie jedną spółkę i pięćdziesiąt spółek córek. Wszystko dotyczy obrotu ziemią.

(Głos z sali: Ziemia jest, tylko źle...)

I różne spółki mają po 30 tysięcy ha. Jedna spółka, te same dwa nazwiska holenderskie, niemieckie, i jedna spółka polska. I ta polska kupuje dla nich ziemię i ją... Kiedy jako izby próbowaliśmy wyłączyć z przetargu... Dzisiaj pan prezes swoim pismem przywraca wszystkich do łask, co oznacza, że my nie mieliśmy racji. Nie rozmawia z nami, z rolnikami ani prezes, ani minister. Jeżeli nie będziecie z nami rozmawiać w Szczecinie, to będziecie rozmawiać z nami w Warszawie, bo tu przyjedziemy. Nie pozwolimy się okradać.

Co mamy powiedzieć naszym dzieciom, powiedzcie? Co mam powiedzieć wnukom?

(Głos z sali: Gospodarstwa rodzinne.)

No co mam im powiedzieć?

(Głos z sali: Gdzieście byli, kiedy...)

(Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski: Ale spokojnie, spokojnie.)

To jest naprawdę dramatyczna sytuacja. Taka jest rzeczywistość. 70% w zachodniopomorskim stanowiły pegeery, więc nie mówmy o 10%. I gdzie ta ziemia trafiła? Oczywiście część na pewno trafiła do rolników, zgadza się, ale dzisiaj jest inny problem: te duże gospodarstwa skorzystały z PROW. Mamy piękny sprzęt, ale on praktycznie nie jest... U mnie na placu stoi sprzęt niemiecki. Oni powinni mi za reklamę płacić. Pytam: dlaczego

nie mogę polskiego sprzętu kupić? Komu dodają miejsce pracy? Komu? Doradców, fachowców też możemy mieć z Niemiec, bo oni wszystko robią.

(Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski: Rozszerzamy nadmiernie tematykę...)

A wiecie, jakie dają warunki kredytowe?

(Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski: Ja bym prosił...)

Na dziesięć lat bez żadnych odsetek, tylko weź mój sprzęt. Tak się dba o interesy narodowe. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję pięknie.

Tyle bolączek zostało już wymienionych, że następnym mówców proszę o niepowtarzanie już tych samych argumentów, choć są bardzo ważne, istotne.

Bardzo proszę, pan, później pan, który się zgłaszał, później trzeci pan, a później pan poseł. Proszę trzymać się reguł, proszę się przedstawić i bardzo zwięźle...

Członek Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Jan Białkowski:

Jan Białkowski, Zachodniopomorska Rada Wojewódzka NSZZ „Solidarność”.

Ja tylko króciutko chciałbym doprecyzować, bo kolega wcześniej już zasygnalizował problem... Ponieważ pan minister Plocke przywołał ustawę o nabywaniu nieruchomości rolnych przez cudzoziemców i stwierdził, że nabywanie udziałów w spółkach przez cudzoziemców wymaga zezwolenia ministra spraw wewnętrznych, chciałbym poprosić panów – są również panowie z NIK – o wyjaśnienie stanu prawnego. Ja w tej chwili nie wiem... W raporcie NIK jest napisane jednoznacznie... Rzeczywiście w art. 3a ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców jest ten zakaz, a nabycie udziałów w spółkach przez cudzoziemca wymaga zezwolenia, ale w art. 8 ust. 2 – podnosi to Najwyższa Izba Kontroli – jest stwierdzenie, że zakaz ten nie dotyczy przedsiębiorców, obywateli państw Unii Europejskiej i Szwajcarii. Proszę o wyjaśnienie, czy ten zakaz jest, czy go nie ma.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękujemy.

Będzie odpowiedź.

Prezes Krajowej Rady Notarialnej Tomasz Janik:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Tomasz Janik, prezes Krajowej Rady Notarialnej.

Wysoka Komisjo!

Może od razu odpowiem na to pytanie. Otóż w okresie przejściowym zezwolenie dotyczy wprost nabywania nieruchomości rolnych, a w zakresie nabywania udziałów

w spółkach, które są właścicielami nieruchomości rolnych, nie dotyczy przedsiębiorców, obywateli Europejskiego Obszaru Gospodarczego i Lichtensteinu. Wymagana jest zgoda na nabycie udziałów w spółce, która jest właścicielem lub wieczystym użytkownikiem nieruchomości, jeżeli na skutek tego nabycia spółka stanie się spółką kontrolowaną albo jest spółką kontrolowaną, a udziały nabywa osoba niebędąca dotychczasowym współnikiem. Jest to dość skomplikowana regulacja, ale o tym też chciałbym powiedzieć.

Proszę państwa, jaka jest forma zbycia udziałów? Jest to notarialne poświadczenie podpisu; dotyczy sprzedaży. W przypadku darowizny raczej skłaniamy się w stronę aktu notarialnego z uwagi na niematerialność przedmiotu nabycia. Ta forma wyklucza wielkie możliwości kontrolne zarówno ze strony notariusza, jak i ministra spraw wewnętrznych, który o takich transakcjach nie jest informowany.

Chciałbym powiedzieć, że widzę tu spore zagrożenia, dlatego że wbrew temu wnioskowi, który stawia Najwyższa Izba Kontroli... Pierwszy postulat, czyli pozyskiwanie informacji na temat obrotu udziałami w spółkach, które są właścicielami nieruchomości rolnych. Tendencja w legislacji jest dokładnie odwrotna, nie mówi się o zaostrzeniu tej formy. Na etapie uzgodnień resortowych... Procedowana jest daleko posunięta liberalizacja w tym zakresie, to znaczy dopuszczenie zbywania udziałów w formie elektronicznej, czyli nawet bez udziału notariusza, w formie pisemnej z wykorzystaniem podpisu elektronicznego. Jest to tendencja dokładnie odwrotna od tej, która wydawałyby się celowa w tym zakresie, a więc na przykład wprowadzenia zbywania udziałów w formie aktu notarialnego tam, gdzie taka czy inna spółka lub cudzoziemiec są właścicielem nieruchomości rolnej. No ale to jest pytanie o politykę i o to, w którą stronę idziemy. Te głosy wyraźnie było tu dziś słyhać.

Mam też poważne wątpliwości co do optymistycznej zapowiedzi, że po 1 stycznia 2016 r. będziemy w stanie wprowadzić jakiegokolwiek regulacje, które ograniczą nabywanie, również przez cudzoziemców... Moim zdaniem nie ma możliwości wprowadzenia żadnych regulacji, które będą dotyczyły wyłącznie cudzoziemców, bo po 2016 r. będzie wyłącznie gorzej w tym sensie, że nie będzie żadnej kontroli. Oczywiście możemy mówić o zaostrzeniu obowiązków informacyjnych i o pewnej sprawozdawczości, która pozwoli ministrowi spraw wewnętrznych na przedstawianie rzetelnych raportów, bo z natury rzeczy, z uwagi na niedoskonałość przepisów prawa pokazują one tylko część prawdy – czy jedną trzecią, czy jedną czwartą, czy połowę, to nie ma większego znaczenia.

Zapisy dodatkowe, które są wynikiem porozumień, które pojawiły się w umowach... Trzeba się zgodzić z tym, że – to gdzieś w treści raportu, w tej prezentacji zostało powiedziane – bez zmian legislacyjnych muszą one być traktowane jako niedopuszczalna ingerencja w prawo własności, a kodeks cywilny mówi o tym, co może tę własność ograniczać, czyli ustawy i zasady współżycia społecznego. Tu ani jedno, ani drugie... Ta norma niestety nie wydaje się możliwa do zastosowania.

Proszę państwa, jeżeli mówimy o modelach zagranicznych, to powiem, że Francja jest klasycznym przykładem państwa, które dba wyłącznie o swoje interesy. Może nie

wyłącznie, ale jest to bardzo widoczne nie tylko w zakresie kontroli obrotu ziemią, ale i... Proszę zwrócić uwagę na rolę, jaką w tym systemie odgrywa notariusz, jakim jest narzędziem państwa, funkcjonariuszem publicznym. My przez ostatnie dwa lata poszliśmy w stronę deregulacji tego zawodu, więc nie spodziewajmy się, proszę państwa, że notariusze zmuszeni do nieograniczonej konkurencji będą robić cokolwiek, co jeszcze ograniczy, tak jak rolnikom, ich dochody. Nie miejmy, proszę państwa, złudzeń w tym zakresie. Jeżeli nie zapewni się minimum egzystencji, to spodziewajmy się – przykro mi to mówić jako prezesowi – najgorszego. Tak na to trzeba patrzeć.

Proszę państwa, wydaje się, że tu trzeba by systemowo spojrzeć na to, w jakim kierunku tak naprawdę legislacja w tym zakresie powinna iść, bo traktatu unijnego nie zmienimy. Traktatu akcesyjnego i wyłączeń, które zastrzeżliśmy sobie na maksymalnie dwanaście lat, też już nie zmienimy. Nie wprowadzimy po 2016 r. niczego, co spowoduje konieczność uzyskiwania zezwoleń, ale faktycznie można zastanawiać się nad polityką rolną i wzorować się na dobrych legislacjach, na przykład na legislacji francuskiej. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł, tak?

To poprosimy pana posła, a później pana naprzeciwko i...

(Głos z sali: Nie, to może...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To ustalcie panowie, bo...

Posel do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję za panu posłowi Tołwińskiemu za ustąpienie mi pierwszeństwa.

Proszę państwa, bardzo dziękuję za te wszystkie głosy, które usłyszałem – bardzo ciekawa dyskusja. Dziękuję komisji za podjęcie tego tematu. W pełni zgadzam się z... Dziękuję za głos pana prezesa izby notarialnej. Rzeczywiście tak jest, że po 2016 r. nie możemy wprowadzić żadnych rozwiązań, które dotyczyłyby cudzoziemców. Ten dwunastoletni okres nie może być w żadnym razie przesunięty bez zmiany traktatu, więc mamy do czynienia z taką sytuacją. Ale art. 345 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej pozwala krajom członkowskim na kształtowanie zasad prawa własności i my musimy z tego przepisu skorzystać i zrobić tak – pan prezes o tym mówił – jak jest we Francji; francuską ziemię rolną może kupić każdy, pod warunkiem że jest zasiedziały od pokoleń francuskim rolnikiem. My musimy zrobić dokładnie to samo.

I teraz, proszę państwa, przypominam, że od 1 lutego 2013 r. leży w Sejmie druk nr 1659, projekt zmiany ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego wniesiony przez Prawo i Sprawiedliwość. W tym projekcie po raz pierwszy w pełni respektowana jest zasada, że ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej oparty jest na gospodarstwie rodzinnym, bo w tym projekcie spółki nie mogą kupować ziemi. Rolnicy mogą

sobie kupić ziemię i założyć spółkę, jak będą chcieli, ale kupować może rolnik indywidualny. Rząd ma wobec tego projektu negatywne stanowisko; trochę zaskoczył mnie argument, który jest zawarty w stanowisku rządu do tego projektu, że to rozwiązanie może być niezgodne z prawem Unii Europejskiej.

Przestrzegam więc, że jeżeli podniesiemy teraz zarzut... I jeszcze powołujecie się w stanowisku rządu na załącznik nr 12 do traktatu akcesyjnego, ten załącznik, który mówi, że po podpisaniu traktatu nie wolno pogorszyć... Jeżeli przyjmiemy to rozwiązanie, to w ogóle nie będziemy mieli żadnych reguł, bo ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego, jeżeli dobrze pamiętam, weszła w życie 7 lipca 2003 r., a traktat akcesyjny został podpisany 16 kwietnia. I jak nam ktoś wyciągnie argument, że po podpisaniu traktatu nastąpiło pogorszenie zasad, to dopiero się obudzimy w takiej sytuacji, że... Ten spór trzeba teraz podjąć i naprawdę ręka boska powinna bronić przed jakimikolwiek publicznymi wypowiedziami, a zwłaszcza wypowiedziami w imieniu rządu, że nie możemy teraz pogorszyć warunków. Nie można powoływać się na załącznik nr 12, bo wysadzimy w powietrze całą ustawę o kształtowaniu ustroju rolnego.

Reasumując, powiem tak: ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego powinna być jak najszybciej znowelizowana. Jeśli ma być konflikt z Unią Europejską na tym tle, to niech on się zacznie jak najszybciej, a nie po 2016 r., bo wtedy nic nie zrobimy. To trzeba zrobić już. Prawdopodobnie trzeba będzie zderzyć się z Komisją Europejską, która może protestować, ale my musimy się bronić. Na gruncie art. 345 określenie zasad prawa własności należy do suwerennych praw państwa członkowskiego, pod warunkiem że są one równe dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej. Trzeba działać jak najszybciej, bo przyjdzie ten projekt i wtedy zaproszenie do wspólnej dyskusji... Ja bym to odwrócił: my zapraszamy do wspólnej dyskusji rząd, wszystkie partie polityczne. To powinno się stać jak najszybciej. Projekt jest, rolnicy go znają. Słyszałem wypowiedź pana Kosmala, kiedy był na pierwszym czytaniu... Projekt zyskał poparcie, więc nad czym tu się zastanawiać? Trzeba to jak najszybciej uchwalić. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Tołwiński.

Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński:

Krzysztof Tołwiński, reprezentuję Federację Gospodarstw Rodzinnych.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Pan minister jest dzisiaj w sytuacji bardzo trudnej, obłędnej – tak wynika z twardych materiałów, czyli z wniosków po kontroli Najwyższej Izby Kontroli, oraz z tych i znacznie wcześniejszych dyskusji.

Panie Ministrze, jaką ma pan dziś sytuację? Ma pan Agencję Nieruchomości Rolnych, która odpowiada za kształtowanie struktury rolnej, ale w tym przypadku, nie realizując celowości, jej działania destabilizują w tym zakresie... A destabilizacja, Panie Prezesie, polega na rzeczy zasadniczej. Na miły Bóg, nie zmuszajcie dzisiaj, kiedy polskie gospodarstwa rolne powinny inwestować w swoją konkurencyjność w stosunku do kolegów, graczy z całej Unii Europejskiej... Wy zmuszacie nas dzisiaj – w wypowiedzi pana Edwarda Kosmala było to wyraźnie wskazane – do wykupu. Dlaczego? Trwałe zagospodarowanie, Panie Ministrze, to nie jest tylko własność. Trwałe zagospodarowanie to jest dzierżawa. Tak jak w modelu francuskim: dwadzieścia, trzydzieści... Tam są dzierżawy trwające po sześćdziesiąt lat. Tam, gdzie mam spadkobierstwo, jeżeli wykonuję kontrakt z państwem polskim, mój syn ma prawo dzierżawić, a ja mam prawo inwestować. Jeśli jako rolnik ze swojej winy przekroczyłem kontrakt z danym państwem, w tym przypadku z państwem polskim – ja tracę. Jeśli jest to wina państwa, które chce mi wypowiedzieć... Za poniesione nakłady państwo zwraca mi pieniądze. Reguły są bardzo czyste.

Panie Ministrze, w świetle tego, że nie potrafimy się obronić, bo tak naprawdę ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego... Niestety, jak widzimy, działania Agencji Nieruchomości Rolnych są nieskuteczne. Na miły Bóg, przerwijcie państwo w ogóle sprzedaż! Przerwijcie sprzedaż na terenach zagrożonych, gdzie są zagrożone rugi. Na czym to polega? Dzisiaj najtrwalszą formą obronienia polskiej ziemi, jej stanu posiadania na zachodnich terenach jest trwała dzierżawa przekazana polskiemu rolnikowi w formie gospodarstwa rodzinnego.

Panie Europeośle Januszu Wojciechowski, ty dobrze wiesz, że całe rolnictwo unijne, Wspólna Polityka Rolna oparta jest na prawdziwych gospodarstwach rodzinnych i my niczego nie będziemy tu czynić niezgodne z prawem europejskim. Ja chcę tylko tych normalnych rozwiązań, jakie mają Francuzi, jakie mają Włosi, jakie mają Hiszpanie. Przypominam, że gospodarka niemiecka... Gospodarstwo rodzinne jest od Bismarcka, niejeden raz mówiłem o tym panu ministrowi. Dzisiaj się tylko dobudowuje prawo, bo zmieniają się określone uwarunkowania.

Kończąc, bo bardzo dużo powiedzieliśmy, apeluję: przerwijmy tę sprzedaż! My tę naszą ziemię czy na terenach zachodnich, czy w Polsce centralnej, czy w mojej wschodniej uchronimy, jak będzie trwała możliwość reagowania... Każdy polski minister będzie miał wpływ na te 1,6 miliona ha, które zostało, i na kształtowanie prawdziwego ustroju. Ustawa o gospodarstwie rodzinnym zabezpieczy nas przed obrotem wtórnym, przed przejmowaniem przez silniejszych obcych... Jeśli nie będę miał ustawy o gospodarstwie rodzinnym, która da mi możliwość osiągnięcia pozycji ekonomicznej, to zawsze będę, przepraszam, polskim dziadem i nigdy ziemi nie obronię. To jest fikcja, a my dzisiaj robimy, Kochani...

Przepraszam, Panie Przewodniczący, za emocjonalne wystąpienie, ale naprawdę musimy znaleźć, wypracować konsensus. I to jest tylko i wyłącznie kwestia prawna, legislacyjna.

Dziękuję za głos izby notarialnej – powiedział pan dokładnie o tym, co z punktu widzenia prawa powinniśmy realizować. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo, te emocje są zrozumiałe.

Drodzy Państwo, nie wyczerpiemy dzisiaj tego tematu, bo pozostaje parę niewiadomych. Brakuje chociażby propozycji dotyczącej rozwiązań legislacyjnych – wspominali o niej i pan minister, i pan dyrektor – które z jednej strony wybiegają w niedaleką przyszłość roku 2016, a z drugiej strony mogą być też pewną odpowiedzią na sytuację, która jest tu dzisiaj omawiana.

Proponuję, żeby w tej chwili ze strony ministerstwa, agencji czy ewentualnie, jeśli jest taka wola, również ze strony NIK, padły wypowiedzi podsumowujące, bo będziemy pomału kończyli. Dodam, że komisja będzie czuwała, reagowała i do tego tematu powróci. Bardzo prosimy o przysłanie odpowiedzi na dezyderat, który sformułowała komisja sejmowa, również do nas. Oczywiście mobilizujemy ministerstwo, a pośrednio cały rząd, do tego, żeby ta propozycja legislacyjna jak najszybciej ujrzała światło dzienne.

Pan minister czy pan prezes...

(Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Leszek Świętochowski: Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!)

Panie Prezesie, przepraszam, jeszcze jedna sprawa. Koledzy z komisji... Jest prośba senatora Andrzeja Grzyba – to nie ma związku z dzisiejszym tematem, tylko generalnie z pracą komisji – żeby po zakończeniu posiedzenia zostać na bardzo krótką chwilę. On przedstawi propozycję... Widzę, że niektórzy chcą wychodzić, ale jeżeli możecie, to zostańcie.

Proszę, Panie Prezesie.

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Leszek Świętochowski:

Myślę, że wszyscy zgodzimy się z tym, że obszar dzisiaj omawiany jest bardzo złożony i trudny. Nie ulega wątpliwości, że następuje tu zderzenie dwóch, a w zasadzie trzech interesów: interesu państwa, który zabezpiecza konstytucja, jej art. 23 stanowiący, że podstawą ustroju powinno być gospodarstwo rodzinne, interesu Skarbu Państwa i interesu osób fizycznych. To są bardzo wrażliwe punkty styku i dlatego trzeba zachować szczególną ostrożność i poruszać się tylko zgodnie z procedurami, a nie na podstawie intencji.

Ja bym tu zadał pytanie retoryczne: czy wszyscy, szczególnie przedstawiciele rolników, woleliby wrócić do tego, co było w roku 2011, jeśli chodzi o uregulowania, czy woleliby, żeby było tak, jak jest teraz? Ja myślę, że zaszły zdecydowane zmiany, które... Chcę powiedzieć, że w roku 2011 było osiemset przetargów ograniczonych na wnioski organizacji rolniczych, a w latach 2012 i 2013 było po cztery i pół tysiąca w każdym roku. Sprzedaliśmy w 2011 r. 8 tysięcy ha, a w roku 2013 – 40 tysięcy ha w przetargach ograniczonych na rzecz rolników indywidualnych. Być może dowiemy się po jakimś czasie, że jakaś transakcja była dokonywana przez osobę podstawioną, ale w tej chwili takiej informacji nie mamy.

Jeżeli chcemy podawać informacje, to musimy je odpowiedzialnie przedstawiać. Chcę powiedzieć, że przetargi nieograniczone stanowią obecnie 90% wszystkich przetargów, gdyż do 5 ha – mamy siedemdziesiąt tysięcy takich transakcji w skali roku – są to po prostu przetargi nieograniczone. Trzeba wykonać kolosalną robotę, a sprzedajemy w tych przetargach tylko kilkanaście tysięcy hektarów niechcianych gruntów. Skuteczność tych przetargów wynosi 15%. Co to znaczy? Dana nieruchomość jest średnio siedmiokrotnie wystawiana do przetargu. Obniżamy cenę. Nie na każdą działkę wystawioną na sprzedaż jest popyt, żebyśmy nie mieli takiego wrażenia. Często sprzedajemy grunty po 3 tysiące zł za hektar, w przeliczeniu na hektar sprzedajemy małe grunty, czyli nie jest prawdą, że...

Dalej. Odpowiedzcie mi na pytanie: jak znaleźć... Wiem, że to ja jako przedstawiciel agencji powinienem znaleźć odpowiedź, ale jest to retoryczne pytanie: jak spowodować... Dwóch rolników, dwóch braci licytuje do ceny stu kwintali pszenicy – taka sytuacja miała miejsce teraz w województwie... No, jak ja mam zatrzymać licytację? Przetarg jest otwarty, wszyscy uczestniczą. To są sytuacje może w jakiś sposób patologiczne, ale jak zapobiec... Bo faktycznie w pewnych sytuacjach doprowadzamy do załamywania gospodarki.

Sprzedaż gruntów w przetargu ograniczonym – rekord ubiegłego roku – 130 tysięcy zł. Ale to są tylko bardzo chwytliwe informacje medialne, bo statystycznie... Chcę wyraźnie powiedzieć, żebyśmy wszyscy tu obecni to zapamiętali: im działka większa, tym średnia cena za jednostkę wyższa. Po prostu taka jest prawidłowość. Cena jest wyższa, bo duża działka jest bardziej atrakcyjna. My widzimy tylko to, że ktoś dał 130 tysięcy, a nie wiemy o tym, że dziesiątki tysięcy hektarów są sprzedawane po 3–5 tysięcy zł – mówię o przestrzeni całego kraju, gdyż Polska jest dużym i bardzo zróżnicowanym krajem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja mówię o średnich statystycznych.

Nie jest tak, że prawo ma tylko ten, kto głośniej protestuje czy częściej zgłasza jakieś zastrzeżenia. Chcę zaznaczyć, że ludzie wykluczani przez nas z przetargów też nie próżnują i znają przepisy. My mamy kontrole inspektora ochrony danych osobowych, mamy kontrole Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, mamy wiele sygnałów... Trzeba pracować, ustosunkowywać się, bo grożą nam sankcje... W przypadku nieprzebrania przepisów prawa o ochronie konkurencji mogą być niesamowite sankcje dla instytucji. Wiele osób chce skarżyć z kodeksu cywilnego nie agencję, tylko jej pracowników, żeby wywierać wpływ na podejmowane przez nas decyzje. Uważam, że to, co jest możliwe w obrębie istniejącego prawa... My naprawdę próbujemy wyjść naprzeciw...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Funkcjonujemy zgodnie z przepisami prawa, chcę to jasno zaznaczyć. Czy agencja zmusiła w roku 2013 do przekroczenia planu rzeczowego o 20 tysięcy ha? Nie. To rolnicy wymogli na nas nabywanie tych gruntów. Czyli naprawdę jest popyt, ludzie chcą kupować ziemię i tam, gdzie chcą kupować, wydzierzawiamy.

Pan Kosmał wielokrotnie użył mojego nazwiska, to ja też sobie pozwolę. Pan Kosmał jest wzorowym rolnikiem, jeżeli chodzi o współpracę z agencją. Chciał kupić 40 ha – kupił. Chciał wydzierżawić na dziesięć lat – wydzierżawił pozostałą część. Myślę, że to powinna być powszechna zasada postępowania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Każdemu, kto się zgłosił, żeby przedłużyć umowę dzierżawy, taką umowę przedłużamy. Chcę zaznaczyć, że 1 milion 200 tysięcy ha jest w dzierżawie. Oczywiście w tym są również spółki z mniejszościowym kapitałem zachodnim czy spółki z większościowym kapitałem... Wbrew pozorom ustawa o wyłączeniu 30%... Nie mówmy, że nie była ona dobrodziejstwem dla rolników.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Panie Prezesie!)

Wyłączyliśmy łącznie 77 tysięcy ha, ale okres wyłączenia musi pokrywać się z zakończeniem programów finansowanych ze środków Unii Europejskiej, dlatego te wyłączenia kończą się w roku 2016. Chcę, żebyśmy dobrze zapamiętali kolejną informację: dzierżawcy ponad 200 tysięcy ha nie wyrazili zgody na wyłączenie. Co to znaczy? Po wygaśnięciu umowy te grunty wrócą do zasobu i będą rozdysponowane tak jak grunty z tego wyłączenia.

Nie chodzi o to, żeby przypisywać sobie zasługi. Ja mam służyć i przestrzegać przepisów prawa, a każda zewnętrzna pomoc jest dla mnie jak najbardziej...

(Głos z sali: Panie Prezesie, trzeba rozmawiać...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Proszę nie przeszkadzać, pan prezes mówi.)

Bardzo krytykowane były cesje. Ograniczyliśmy w poprzednich latach cesje do dwóch przypadków: cesja w linii prostej z ojca na syna lub wnuczka i cesja w sytuacji, gdy dwuletnie raty czynszu... Chodzi o to, żeby dbać o interes Skarbu Państwa. W związku z opiniami NIK i z ostatnią kontrolą CBA cesja została zatrzymana, gdyż według tych stanowisk nasza ustawa nie przewiduje takiego rozwiązania. Przewiduje je kodeks cywilny i gwarantuję wam, że za moment posłowie, senatorowie przyjdą i będą pytać: dlaczego nie chcecie wyrazić zgody na cesje – ojciec chce przejść na emeryturę, na rentę, a ma trwającą umowę dzierżawy.

(Głos z sali: Wylanie dziecka z kąpielą.)

Ja tylko zaznaczyłem, jak trudno jest stworzyć przepisy prawa. Chcieliśmy zapisać w przepisach ustawy uregulowanie dotyczące dopłat: żeby wziąć dopłaty, należy mieć tytuł prawny do gruntów Skarbu Państwa. Niestety wszyscy prawnicy powiedzieli, że jest to niezgodnie z prawem, gdyż nie można podmiotów traktować wybiórczo. Gdybyśmy zapisali w ustawowym rozstrzygnięciu, że musi być tytuł prawny dla wszystkich gruntów ubiegających się o dopłaty, to miliony hektarów w Polsce zostałyby wyłączone, gdyż rolnicy nie mają uregulowanych stanów prawnych. To jest bardzo łatwe, jak się spojrzy na jedno podejście.

Chcę zaznaczyć, że każdy indywidualny przypadek, jaki jest zgłaszany do agencji, jest wnikliwie analizowany przez zespół kontroli wewnętrznej. Najwyższa Izba Kontroli i CBA też badały wiele różnych transakcji. Najwyższa Izba Kontroli nie skierowała w kontrolowanym okresie żadnego

wniosku do prokuratury. Jeden z posłów – mówiłem to na posiedzeniu sejmowej komisji rolnictwa – skierował wniosek do prokuratury w Wielkopolsce. Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania, gdyż nie znalazła znamion korupcji. Bo czym innym jest uchybienie na przykład takie, że ogłoszenie wisi trzynaście dni, a powinno wisieć czternaście dni, a czym innym... Jeżeli ktoś kupuje w ramach ustawowego pierwszeństwa, to nie ma to żadnego wpływu na cenę. Gdyby chodziło o przetarg ograniczony lub przetarg nieograniczony, to moglibyśmy powiedzieć, że ten jeden dzień miał jakiś wpływ, bo ktoś jeszcze mógłby się dowiedzieć... Chcę, żebyśmy znali skalę tych uchybień, które powstały w wyniku działania agencji.

Chciałbym też mocno zaprotestować... Nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że prawnicy agencji stoją na straży interesów agencji. Prawnicy agencji stoją na straży przepisów obowiązujących w Polsce i tej prawidłowości powinniśmy się trzymać.

Szanowni Państwo, Szanowni Senatorowie, zaszczyści historyczne przeplatają się z wiedzą, którą posiadamy. Obecnie gros gruntów sprzedajemy właśnie w sposób regulowany pod konkretnego nabywcę, ale do roku 2003 nie było regulacji rynku nabywców i powstały te wielkie latyfundia. To nie jest rola agencji, tylko ustawodawcy, żeby się temu wszystkiemu przyjrzeć. Mówienie o wnoszeniu pieniędzy w teczkach... To jest historia. Przecież nie ma teraz czegoś takiego jak możliwość dokonania wpłaty w agencji gotówką. Żaden oddział nie posiada kasy, można tylko przelewy robić. Wiem, że to pięknie brzmi, że ktoś rowerem przywiózł pieniądze, ale trzymajmy się faktów, tym bardziej że nawet gdyby był taki przypadek... Chcę zaznaczyć, że rocznie robimy piętnaście tysięcy aktów notarialnych, a żeby to przygotować... Są procedury, operaty geodezyjne... W przypadku takiej skali musi nastąpić jakieś potknięcie, jeżeli szczegółowo... Wiem, że robimy z pomocą dużej liczby osób...

(Przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych Krzysztof Tołwiński: Panie Prezesie, pracę administracyjną każdy zna. Czemu pan to opowiada?)

(Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski: Panie Pośle, jak tak można...)

Ale ja chcę polemizować z pewnymi mitami. Słuchajcie, według naszych danych dzięki sprzedaży trzysta tysięcy gospodarstw w Polsce powiększyło swoją powierzchnię średnio o ponad 6 ha. Oczywiście jeden powiększył o parę hektarów, a drugi o... Tak że powstawały i duże gospodarstwa. Łatwo rzucić hasło: sprzedaż ziemi dla młodych rolników. W trakcie negocjacji też o tym rozmawialiśmy. Co to znaczy? Ustawa dopuszcza sprzedaż ziemi dla młodych rolników i wtedy według ustawy jest jedno tylko kryterium – wykształcenie rolnicze. I mamy gotowych słupów. Przyjedzie cała SGGW na dany teren i... Mówię w uproszczeniu.

Przepisy dopuszczają również sprzedaż ziemi w przetargach ograniczonych dla byłych pracowników PGR. Przecież to była grupa, która została najbardziej pokrzywdzona w wyniku transformacji ustrojowej. Również na to się wspólnie nie zgodziliśmy. Pracownicy spółek wezmą udział w przetargach ograniczonych i kupią wyłączone grunty. My dyskryminujemy pewne grupy, kierując się

zasadą domniemanej intencji, że my naprawdę wybierzemy złoty środek. Wybierzemy złoty środek, ale część ludzi pozostaje poza nim i jest pokrzywdzona.

Przetargi nieograniczone ofertowe – żeby nie unikał odpowiedzi... Mówiłem wielokrotnie i zawsze podkreślałem, że przetargi polegają na dogadaniu się na poziomie oddziału terenowego i izby, wojewódzkiej izby rolniczej. Jeżeli są kryteria, to my to wszystko zatwierdzimy. Nie może być takiej sytuacji, że każdy przetarg trafi do biura prezesa i że ja będę go analizował, gdyż każde województwo...

(Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmal: Pan tak robi, Panie Prezesie.)

... ma swoje uwarunkowania.

Dalej. Była propozycja wielu rolników, żeby... Cena jest najbardziej czytelnym kryterium sprzedaży – przedstawiam opinię rolników – pod warunkiem że jest weryfikacja. Bo jeżeli jest przetarg ofertowy, to nie znaczy, że każdy może złożyć wniosek na taki przetarg. Osoba składająca wniosek musi, zgodnie z ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego państwa, zostać zweryfikowana, czy spełnia kryterium rolnika, i dopiero wtedy może uczestniczyć w przetargu. Wiele pomysłów... To jest logiczne na pierwszy... Proszę bardzo, podam przykład: rolnik wziął udział... Ze środków z programu „Młody rolnik”, żeby powiedzieć w skrócie. Wstaje rolnik i mówi: nie dość, że zostałem pokrzywdzony, bo mnie nie wylosowano w programie „Młody rolnik”, to jeszcze teraz nie dostanę dziesięciu punktów. Już mamy temat załatwiony. Później KRUS: tak, służyłem ojczyźnie w wojsku, z różnych powodów nie miałem ciągłości w KRUS, nie mogę wziąć udziału. Ja wcale nie mówię, że nie mamy szukać idealnych rozwiązań, jesteśmy jak najbardziej za ich poszukiwaniem, ale trzeba w spokoju...

(Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmal: Żartuje pan prezes, w dwudziestym roku pan znajdzie...)

Na poziomie oddziału terenowego naprawdę można wszystko ustalić. Czyli jak najbardziej wartość 50% jest wszędzie przyjęta.

(Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmal: Nie, nie zgadzamy się z taką...)

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Panowie! Panowie!

(Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmal: To niech pan to przywróci.)

Ale, Panowie, jesteście na posiedzeniu komisji senackiej, więc przywołuję...

(Członek Kujawsko-Pomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Józef Znamierowski: Bzdury! Bzdury pan prezes opowiada.)

W ramach protestu może pan na przykład wyjść, ale nie może pan przeszkadzać.

Panie Prezesie, proszę kontynuować, a panów proszę o spokój.

Prezes Agencji Nieruchomości Rolnych Leszek Świętochowski:

Wiadomo, że tu chodzi o byt ekonomiczny rodziny, o emocje, o państwo, o ojczyznę, ale... Na zakończenie chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o ustawę z 16 września 2011 r... Zgodnie z obowiązującymi przepisami... To wszystko zaczyna wchodzić w życie. W województwie dolnośląskim odebraliśmy cudzoziemcowi 1 tysiąc ha. Ziemia wróciła do zasobu i jest przygotowywana do podziału, na jesieni ruszą przetargi.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W okolicach Pyrzyc skorzystaliśmy z prawa pierwokupu i kupiliśmy 50 ha, bo się pojawiło na rynku. Jeżeli gdziekolwiek pojawi się możliwość prawna, będzie uzasadnione, to z tego prawa skorzystamy.

Na koniec jeszcze jedno zdanie. Chcę, żebyście widzieli w agencji swojego sprzymierzeńca, żebyście współpracowali w tworzeniu nowego prawa, które ułatwi życie agencji, a wam pozwoli zbudować silne gospodarstwa rodzinne. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Ireneusz Niewiarowski:

Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmal: Panie Przewodniczący!)

Ja już bym prosił...

(Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmal: Jedno słówko, tylko jedno słówko.)

Znając swadę pana wypowiedzi, mam ogromne wątpliwości co do jednego słówka. Mogę się zgodzić na dwa zdania.

(Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmal: Dwa zdania.)

Proszę.

Przewodniczący Zachodniopomorskiej Rady Wojewódzkiej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmal:

Panie Prezesie, jesteśmy w kraju kulturalnym, powinniśmy ze sobą rozmawiać.

(Głos z sali: Tak.)

Prezes z nami nie rozmawia. Prezes z nami jako komitetem protestacyjnym nie rozmawia. Od czternastego do dwudziestego okupowaliśmy agencję i co? Przyjechał pan prezes? Rozmawiajmy o problemach. Próbuje je rozwiązać. To, co by pan zapisał, jak podpowiada mi kolega, nie ma żadnych podstaw prawnych. Jedynym zabezpieczeniem dla młodych rolników miała być hipoteka i weksel. I co się dzieje? Na dzierżawę trzeba założyć hipotekę warunkową – 1 tysiąc zł na pół roku.

(Brak nagrania)

**Przewodniczący Zachodniopomorskiej
Rady Wojewódzkiej NSZZ
Rolników Indywidualnych „Solidarność”
Edward Kosmal:**

...Niestety dodatkowo żądano zabezpieczenia. A właśnie dla nich miała być ta ulga, nie dla... A dla tych gospodarstw, które nie wyłączyły... Pana opinia jest taka, a opinia...

**Zastępca Przewodniczącego
Ireneusz Niewiarowski:**

Ale to są takie dwa zdania, którymi kilka stron można zapisać.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Szanowni Państwo, myślę, że nie wyczerpiemy tego tematu, a musimy zwolnić tę salę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Słuszna jest pana uwaga, że to jest problem. Oczywiście ze względu na emocje, różne podejście, różne argumenty, pewnie nie jest to dobry moment, żeby ważyć te racje. Agencja atakowana odpiera zarzuty, ale jeżeli te zarzuty są jakoś uzasadnione, to można je skierować również do nas i do legislatorów.

(Głos z sali: Tak jest.)

Prosimy pana ministra Plockego i panów prezesów, żeby przekazali ministrowi rolnictwa, Markowi Sawickiemu, żeby jak najszybciej wczytał się w te rozwiązania i żeby nadał bieg tym rozwiązaniom, które mogą przynieść odpowiedź na problemy i bolączki. Być może znajdują się tam dobre rozwiązania, choć jak się słyszało głos pana prezesa

izby notarialnej, to... Trzeba brać pod uwagę złożoność sytuacji i to, że pewnych rozwiązań nie uda się wprowadzić do prawa, ale musimy dążyć, bo taka jest wola i potrzeba, do możliwie optymalnych rozwiązań zabezpieczających i sprzedaż, i możliwość upelnorolnienia gospodarstw, a także zmierzających do niepowodowania zadłużenia gospodarstw rolnych, które muszą wykupywać jakieś obszary ziemi, co stawia je w trudnej sytuacji ekonomicznej.

Myślę, że głosy i pana przewodniczącego, i wielu innych rolników korespondowały z raportem NIK i że warto podziękować za ten raport, bo on uwypukla pewne problemy. Nie pokazuje naruszania prawa, ale pokazuje problemy wynikające z samego prawa i z samej legislacji. To jest wyraźna odpowiedź.

Jeszcze raz bardzo prosimy o przesłanie do nas tej odpowiedzi, która zostanie skierowana do komisji sejmowej, bo na bazie i tej odpowiedzi, i wniosków z dzisiejszej dyskusji podejmiemy jako komisja decyzję o tym, co zrobimy dalej. Rozumiem, że – jeszcze raz to powtórzę – chodzi o dialog. Taki dialog, o którym panowie mówicie, ale i dialog w gronie poszerzonym o legislatorów, o przedstawicieli rządu, ministerstwa, agencji itd. prowadzony po to, żeby znaleźć najlepsze rozwiązania nie, jak ktoś powiedział, w roku 2020, tylko jednak zdecydowanie przed rokiem 2016.

Dziękuję wszystkim za przybycie – niektórzy przybyli z bardzo dalekich stron – i za żywą dyskusję, która, jak myślę, sporo wnosi w ten problem. Mam nadzieję, że może przyniesie rozwiązanie przynajmniej części tych problemów. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji rolnictwa i proszę senatorów, żeby jeszcze chwilę pozostali na miejscach.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 37)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii